Nr. 30. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 8 lutego 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru:
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA
... o godzinie 2 po południu

Sytuacja wyborcza.

Kraków, 6 lutego.

Z zapadnięciem terminu zgłaszania list okręgowych skończył się w kampanji wyborczej ten okres, który na wojnie odpowiada wstępnemu okresowi wymarszu i strategicznego ustawiania się wojsk. Teraz współzawodniczące ze sobą stronnictwa i ich kandydaci muszą toczyć bitwy o zaufanie i posłuch wyborców. A rezultaty tych bitew okażą się 4 i 11 marca.

Pierwszy ten obecnie zakończony okres kampanji wyborczej charakteryzują z jednej strony znaczna obojętność szerokich rzesz wyborczych, z drugiej zaś uderzające ubóstwo ideowe i rozbicie stronnictw i grup, wystawiających swoich kandydatów. Obojętności masy wyborczej nie można uważać za cechę stałą. Nie jest wykluczonem, że w drugim — bitewnym okresie kampanji ustąpi ona miejsca pewnemu ożywieniu, jakkolwiek znanego z innych kampanij roznamiętnienia mas wyborczych oczekiwać już niema powodu. Na taki nastrój mas złożyło się wiele czynników. Przedewszystkiem ogólne rozczarowanie do parlamentaryzmu, spotęgowane przez kampanję z wielu stron przeciw jego idei w ogóle prowadzoną. Dalej przeświadczenie powszechne, że bez względu na wynik wyborów, regime obecny pozostanie niezmieniony, że więc całe wybory są poniekąd tylko formą o bardzo zredukowanej konkretnej treści. Ujęcie prasy w karby dekretu i pewna ogólna surowość rządu ograniczając zbyt silne wybuchy temperamentu nie tyle polemicznego ile kalumniatorskiego zapobiega drażnieniu niższych instynktów mas. Gdy przeciwnicy nie biją się po gębach i nie tarzają w błocie, to czemuż ma się przypatrywać p. t. publiczność i co komentować! Najważniejszym jednak czynnikiem tej apatji jest głęboka bezideowość i bezprogramowość stronnictw. Po za najbardziej oklepane ogólniki nie wychodzi prawie żadne z nich. O każdem zaś z praktyki lat poprzednich wiadomo, że także i te ogólniki ma ono zwykle tanio do odstąpienia w targu politycznym o władzę lub inne dobra doczesne. Organizacyjna wartość stronnictw jest bardzo niewielka, wyjąwszy chyba jedno lub dwa. Większość stronnictw to spółki „ad hoc". Atmosfera oportunizmu owiewa cały niemal front wyborczy od prawego jego skrzydła do lewego. Stu procentów zapału, wiary w słuszność swoich haseł i woli do ich realizacji nie wkłada w robotę żadne stronnictwo. — To też żadne z nich nie osiągnie z pewnością stu procent sukcesu.

Bezprogramowość stronnictw ujawnia się szczególniej wyraźnie na prawem skrzydle frontu wyborczego. Coś około dziesięciu stronnictw z tego odcinka uważało za jedyne wyjście z trudnej i kłopotliwej sytuacji wstawienie do swojej firmy „katolicki", uważając, że nadaje się on najlepiej do pokrycia pustki programowej lub zasłonięcia rzeczywistych aspiracyj danych stronnictw. Na lewicy owa niemoc programowa nie występuje wprawdzie tak mocno, ale nie mniej i tu także nie można obserwować żadnych szczególnych wybuchów nowych idei i myśli...

Stwierdzone już powszechnie dalsze wielkie rozbicie stronnictw stoi w przyczynowym związku z ich wyjałowieniem programowem. Tam bowiem, gdzie treść programów jest uboga, a wiara w nie wiotka i zwiejna, tam na pierwszy plan muszą wybijać się kwestje personalne — rachuby, widoki i ambicje jednostek. Te zaś stanowią najmniej przydatne tło do porozumienia i współdziałania, więc także do rozbudowy większych formacyj partyjno-politycznych. To też niema po prostu stronnictwa, któreby do tych wyborów nie szło rozbite przynajmniej na dwa obozy i frakcje. Nawet mniejszości narodowe, które pod względem ideologicznym mają zadanie tak bardzo ułatwione, okazują wyraźne objawy takiego personalnego przedewszystkiem rozbicia.

Taktyka stronnictw w dotychczasowej kampanji wyborczej, zapewne w przystosowaniu się do warunków, charakteryzowała się niewidzianą dotąd — konspiracyjnością. Stronnictwa opozycyjne i półopozycyjne wolały pracować dotąd jeżeli nie całkowicie pod ziemią to w każdym razie w charakterystycznem półcieniu. Z ustalaniem list i kandydatów kluczono do ostatniej chwili oznaczonego przez ustawę terminu. Dotąd szerszej roboty wiecowej nie rozpoczęto jeszcze z żadnej strony. Nie brakowało także wystąpień i pociągnięć ze strony różnych grup i partyj, które wyglądały jak manewry, mające na celu zamaskowanie rzeczywistych zamiarów i taktyki.

Pod względem geografji partyjno-politycznej najsilniejsze skupienie prawicowych sił widzimy na zachodzie, przedewszystkiem na obszarze dawnego zaboru pruskiego. W centrum państwa prawa i lewa szala znajdują się w pewnej równowadze. Natomiast ku wschodowi szala lewa politycznej wagi okazuje wzrastające obciążenie przez mniejszości narodowe, których nacjonalizm jest w różnym stopniu ale zawsze bardzo silnie zmieszany z radykalizmem społecznym.

Ogólne wrażenie jest takie, jak gdyby wybory miały dać pewien przyrost sił lewej stronie przyszłego Sejmu. Nie jest to jednak nic więcej jak tylko właśnie wrażenie. Wybory bowiem tak masowe jak nasze są zawsze loterją. W opisanych zaś warunkach są one tą loetrją więcej niż kiedykolwiek. Wszystkie wyliczenia i aspekty partyjno-polityczne mogą okazać się snadno zawodnemi. Przedewszystkiem bowiem trudno, a raczej całkiem nie można przewidzieć, jakim będzie stopień zainteresowania wyborami i jaki udział wyborców. Tak, jak rzeczy do tej pory wyglądają, zapowiada się silna absencja, która przy masie list i wielkiem rozbiciu może dać w rezultacie znaczne obniżenie się dzielnika wyborczego, a z niem razem bardzo pstre wyniki wyborów.

Wszystko to jednak są szczegóły, które nie zmieniają jednej rzeczy zasadniczej, mianowicie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa rząd otrzyma Sejm bardzo plastyczny, z którym rządzenie nie będzie przedstawiało trudności, oczywiście jednak tylko dla tego rządu, który jest od Sejmu niezależny i o życzliwość jego grup przyszłych nie będzie się potrzebował ubiegać.

—oSo—

Z ruchu wyborczego.

Ks. biskup Lisiecki do duchowieństwa śląskiego.

Wobec zbliżających się wyborów, ks biskup djecezji śląskiej **Lisiecki** wydał **okólnik do duchowieństwa mu podległego.**

Ks. biskup Lisiecki na początku stwierdza że **głos biskupów** wzywających wszystkich katolików pod **jeden wspólny sztandar, przebrzmiał bez większego oddźwięku.** Różnice polityczne, społeczne i stanowe **rozdzieliły** katolików. **Bolesny to objaw,** ale objaw, z którym się liczyć i przyjąć go należy jako fakt dokonany.

Uwzględniając **stosunki śląskie,** gdzie pewne stronnictwa polityczne, **szczególnie starają się nadużyć haseł katolickich** i wciągać księży do swej agitacji wyborczej — ks. biskup **Lisiecki** zwraca się do nich z apelem, aby **nie dali się nadużyć i nie brali czynnego udziału w agitacji wyborczej,** wiecowej i t. d.

W drugiej części swego okólnika ks. biskup Lisiecki pisze o sprawie stosunku **kapłanów do rządu,** przyczem stwierdza, że w myśl zasad kościoła, wszelka władza **pochodzi od Boga, krytyka** rządów **nie jest wykluczona** o ile opiera się na **szczerych i rzeczowych podstawach, a nie „zacietrzewieniu partyjnem i względach osobistych". — Nie licowałoby to z obowiązkiem** kapłana Chrystusowego: nie licowałoby z jego urzędem stróża **spuścizny Chrystusowej,** która władzy świeckiej oddać każe, co jej się należy, **gdyby właśnie kapłan zaufanie do Rządu u ludu** pieczy swej powierzonego **miał osłabiać.** Jest zwłaszcza rzeczą niedopuszczalną, aby się to dziać miało **w imię katolicyzmu,** owego miana świętego, krwią męczeńską zroszonego, które dziś niestety — z bólem to wyznać trzeba — **bywa nadużywane dla korzyści partyjnych.**

Owszem, w naszej dzielnicy więcej niż gdzieindziej powinno się uważać za nakaz sumienia obywatelskiego i rozumu **politycznego**

EWA ŁUSKINA.

KARNAWAŁ NA POŁUDNIU

(W PRZEDEDNIU OTWARCIA KARNAWAŁU W NIZZY)

(Dokończenie).

„Na trzecim rydwanie, zaprzężonym w konie wysokiej piękności i udekorowanym malowidłami znajdował się mądry konsul rzymski Marjusz Quinatus. Ten rydwan poprzedzało dwunastu senatorów na koniach pokrytych czaprakami haftowanymi złotem, otoczonych tłumem liktorów.

„Cztery bawoły, przebrane za słonie ciągnęły czwarty rydwan z Juljuszem Cezarem. Pontormo wymalował najsławniejsze jego czyny na rydwanie, za którym postępowało dwunastu jeźdźców w zbrojach lśniących od złota. Giermkowie nieśli pochodnie i łupy zwycięstwa

„Na piątym rydwanie, ciągnionym przez konie skrzydlate, na kształt gryfów, był Cezar August. Dwunastu poetów na koniach i w wieńcach z wawrzynu, towarzyszyło cesarzowi, którego unieśmiertelnili w swych dziełach.

„Na szóstym rydwanie, malowanym przez Pontamę, a zaprzężonym w osiem jałowic bogato ubranych, siedział cesarz Trajan. Poprzedzało go dwunastu doktorów czyli prawników konno, w długich togach. Pisarze, kopiści, archiwiści nieśli pochodnie i księgi.

„Za temi sześcioma rydwanami szedł rydwan, czyli triumf wieku złotego, malowany przez Pontamę, a ozdobiony przez Baccia Bandinelliego licznemi figurami, wypukło rzeźbionemi, między innemi czterema cnotami głównemi. W środku tego rydwanu znajdowała się olbrzymia kula ziemska ze złota, na której rozciągnięty był trup w zardzewiałej zbroi żelaznej. Z boku tego trupa wychodziło żywe dziecko, nagie i złocone, celem wyobrażenia zmartwychwstania wieku złotego, a końca wieku żelaznego".

Ten opis, jakkolwiek suchy, pozwala poznać zmysł malowniczości i plastyki tego czasu i środowiska, a zarazem dostojności i wysoki smak, jakie go cechowały. Sam Medyceusz, pierwszy dostojnik Rzeczypospolitej Florenckiej, brał osobiście udział w tych „triumfach" jak je zwano, śpiewał swe pieśni i występował w tych okazałych ceremonjach w pierwszym rzędzie. „Nie sądząc, by to miało uwłaczać jego godności, ukazywał się na ulicach na czele maskarad. Upodobanie w tym kierunku było tak wyraźne i tak żywe, że to zamiast ośmieszać, przynosiło mu zaszczyt. Pod wieczór trzystu jezdnych i trzystu pieszych wychodziło z jego pałacu z pochodniami i przebiegało ulice Florencji aż do świtu. Pomiędzy niemi przeciągały chóry śpiewacze, z małemi poematami, które układano do tych maskarad. Były chóry prządek złota, żebraków, pustelników, szewców, mulników, przekupniów, fabrykantów oliwy i wyrabiaczy wafli. Jak widzimy, — demokracja w całej pełni. Z tym dodatkiem, że „we Florencji nie byli to figuranci, biedni ludzie, zapłaceni za przywdzianie kostjumu podrobionego, lecz obywatele, którzy stanowili orszak; miasto wylegało na ulicę, szczęśliwe, że mogło się sobie przypatrywać i siebie podziwiać, jak piękna dziewczyna, która wystawia się na spojrzenia w całej okazałości swego stroju".

Zobaczmy teraz, jak się przedstawia w Wenecji, z końcem 18-go w. za „rococca", które — jak pisze Chłędowski — „nigdzie nie objawiło się tak pięknie i uroczo, jak w stolicy dożów".

Władczyni Adrjatyku, u schyłu tysiącletniej potęgi, zachowała swój czarowny uśmiech na bladej z wyczerpania twarzy i gest dogaressy z płócien Tintoretta, na swym tronie z marmuru i złota. Czar „rococca" był tym ostatnim blaskiem, jaki rzuciła, jak blade róże na czarne wody lagun.

Karnawał wenecki miał w tej dobie, mimo całą jaskrawość, coś z melancholji ostatnich szałów i nosił znamiona schyłkowe. Jeżeli jednak przejawiały się one wyraźnie w życiu klas wyższych, to lud wenecki, oraz cudzoziemcy, napływający tłumnie na karnawał do Wenecji galwanizowali puls miasta, tak, że w owe „szalone dni" wywierało wrażenie oddanego uciechom tak beztroskliwie i wyłącznie, że aż do dziecinnady.

Na Piazzecie i placu św. Marka odbywał się jak gdyby międzynarodowy jarmark, gdzie nie brakło najbardziej popularnych rozrywek, jeżeli bowiem gdzie, to tu właśnie, pod obowiązującą maską, dokonywało się na przeciąg tego okresu, prawdziwe zrównanie stanów. — Wielkie damy i kurtyzany w dominach i w aksamitnych maskach, kawalerowie w strojach francuskich, w trójrożnych kapeluszach, poważni senatorzy w pudrowanych perukach aż do ramion, cicisbeyowie i abbatini w jedwabnych płaszczykach, autentyczni Chińczycy, Turcy, Dalmatyńcy w narodowych kostjumach, z któremi wiekowe stosunki wniosły orjentalne piętno w architekturę i umysłowość miasta, mieszali się z tłumem, żądnych niewybrednych rozrywek. Budy komedjantów, gimnastyków, magików i pokazywaczy dzikich zwierząt, wyrastały na Piazzecie, żywe karykatury i tradycyjne typy z „Comedii dell' arte" budziły zawsze tę samą wesołość, na estradzie nieodzowny dentysta-szarlatan na poczekaniu rwał zęby i ordynował niezawodne środki na wszelkie dolegliwości, poczem estrada zamieniała się w scenę teatralną, na której ten sam szarlatan, ubrany na wzór czarnoksiężnika w wysoką czapkę, kształtu głowy cukru i togę malowaną w ptaki i zwierzęta, zrzucał ten strój cudotwórcy i zmieniał się w oczach w impresarja trupy komików, a często przerzucał się sam w błazeńskie suknie Pantalona, rozśmieszając i pocieszając swe ofiary tradycyjnemi konceptami.

Pod rzęsistemi światłami iluminacji, w ukwieconych gondolach na lagunach, w mrokach starożytnych murów pałaców i ciasnych uliczek, snuła się sieć miłosnych intryg, wśród brzęku gitar i mandolin, słodkich śpiewów serenad i ostrego pisku kociej muzyki, należącej do stałego repertuaru tych rozrywek. „Jedynem dobrem małżeństwem w tym tłumie był Arlekin, jako przywiązany ojciec, piastujący swą najmłodszą latorośl, pudla zawiniętego w pieluchy, którego zdradzał tylko ogon, wystający z poduszki. Colombina między dwoma tańcami, karmiła go mlekiem z flaszeczki. Inna znowu, czuła matka, także z pieskiem, ale w żałobie, biegała zrozpaczona, dopytując się, czy nie widziano jej niewiernego kochanka, który obdarzywszy ją tą dziecina, uciekł bezpowrotnie".

Z tych komicznych epizodów, z tych żywych karykatur: Anglików, Niemców, Francuzów, Arabów, a przedewszystkiem Hiszpa-

zaufania do Państwa i Rządu wzmacniać. — Zdaje się dziś niejednemu, że wtedy się przysłuży kościołowi i wierze św., gdy według osobistego przekonania swego oświadczy się **przeciw polityce** Rządu: gdy tymczasem równą, a nieraz może **lepszą przysługę oddaje kościołowi** ten, **który popierając Rząd i władze,** stoi na **straży praw świętych kościoła** i nad uszanowaniem ich czuwa.

Ks. biskup Lisiecki kończy swój okólnik wyraźnym **zakazem nadużywania ambony dla celów partyjnych,** zaznaczając, że ukarze każdego, który to by uczynił. Nakłada również na księży obowiązek, aby pod żadnym pozorem nie dopuścili wciągnąć bractw i stowarzyszeń kościelnych do agitacji wyborczej.

Słowa ks. Lisieckiego wywarły głębokie wrażenie na Śląsku i nie pozostaną również bez echa na terenie całej Rzeczypospolitej.

Wielka manifestacja Śląska za listą Marsz. Piłsudskiego.

Katowice, 5 lutego. (*H*). Dziś odbył się w Katowicach w sali powstańców **tłumny wiec przedwyborczy Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.** (An. Nar. Zj. P.) Przemawiali na niem czołowi kandydaci tego bloku: ks. prałat **Londzin** z Cieszyna, burmistrz **Grzesik,** p. Alojzy **Kot** i włościanka **Bramowska** z Żeglina pow. Tarnowskie Góry. Na wiec przybyło około **3 tysiące osób.** Wiec zagaił prezes Związku robotników budowlanych, p. **Kowalczyk,** poczem referat polityczny wygłosił p. Karol **Grzesik,** wyjaśniając zebranym program B. B. W. R. Powitany burzą oklasków, ks. prałat **Londzin** odparł oszczerstwa, jakoby B. B. W. R. był „niekatolickim i masońskim". Rząd **Marszałka Piłsudskiego utrzymuje jak najlepsze stosunki ze Stolicą Apostolską, co stwierdził ks. prymas Hlond w czasie swojego pobytu w Rzymie,** dlatego mówca **poszedł za tym rządem.** Zresztą dobroczynne skutki tych rządów świadczą o tem, **co zdziałał Marszałek Piłsudski dla Polski.** Marszałek **Piłsudski** odsuwa od życia politycznego ludzi **złych i geszewciarzy.** Nowi posłowie muszą z **tym rządem współdziałać,** aby dolę rzesz pracujących jeszcze poprawić. Wkońcu ks. prałat Londzin z wielkiem uznaniem omówił rządy wojewody **Grażyńskiego** na Śląsku, podkreślając, że takiego wojewody zapobiegliwego województwo śląskie dotąd nie miało.

Następnie przemawiał **p. Kot,** który omówił postulaty **robotnicze.** Z kolei przemawiała włościanka **Bramowska** i red. **Przybyła,** który odczytał rezolucję, uchwalającą konieczność jednolitego bloku **wyborczego, którym jest narodowo-chrześcijańskie zjednoczenie** (BBWR). Zebrani wyrazili **pełne zaufanie do rządu Marszałka Piłsudskiego** i jego przedstawiciela na Śląsku, wojewody Grażyńskiego i wypowiedzieli się za **bezwzględnem poparciem tych rządów.**

Okrzykami na cześć rządów Marszałka **Piłsudskiego** i wojewody **Grażyńskiego** zakończono ten **manifestacyjny wiec.** Oprócz tego wiecu odbył się w dniu dzisiejszym na terenie całego województwa śląskiego cały szereg wieców, na których powzięto analogiczne rezolucje **głosowania i poparcia listy Nr. 1.**

Wielki wiec we Lwowie za listą Nr. 1.

Lwów, 5 lutego. (C). W sali kinoteatru Apollo we Lwowie odbył się w niedzielę tłumny wiec przedwyborczy, zwołany przez **Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.** Wiec zagaił red. **Laskownicki,** prezes komitetu, poczem mowę kandydacką wygłosił p. Tokarski. W wiecu wzięło udział **tysiąc osób wszystkich stanów.**

W Oświęcimiu.

Oświęcim, 5 lutego. (O). Dziś odbyło się w Oświęcimiu zebranie delegatów komitetów lokalnych. Przewodniczył p. Baścik. Referat o sytuacji przedwyborczej wygłosił prof. **Cygą** z Krakowa. Na podstawie dotychczasowej działalności stwierdzono pomyślny stan akcji listy Nr. 1, gdyż zabiegi i prace stronnictw przeciwnych rozbijają się o **zdecydowane stanowisko listy rządowej.** Po kilkugodzinnych obradach przystąpiono do wyboru **komitetu** powiatowego. Przewodniczącym został wybrany p. Wysocki z Polanki Wielkiej.

Stowarzyszenia b. wojskowych potępiają akcję grupy inwalidów.

Stowarzyszenie rezerwistów i b. wojskowych, Związek Legjonistów Polskich, Zw. Podoficerów rezerwy, Centralny Związek Osadników, Polska Organizacja Wolności, Zw. b. uczestników powstań narodowych, Legja Inwalidzka, na zebraniu delegatów **potępiły jednogłośnie grupę inwalidów, która dla celów osobistych wyłamała się z solidarnego postępowania wszystkich organizacyj b. wojskowych, zgłaszając przy wyborach własną listę** nr. 29 p. n. Komitet Wyborczy Inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych. Podpisane Organizacje uważają postępowanie tej grupy za robotę **destrukcyjną, dążącą do rozbicia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, za którym opowiedziały się wszystkie wyżej wymienione organizacje.**

—o§o—

Listy kandydatów do Sejmu w województwie krakowskiem.

Okręg 41. Kraków miasto.

List 12 — mandatów 4.

Zgłoszono list dwanaście w następującym porządku:

BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM NR. 1.

Dr Krzyżanowski Adam prof. U. J., dr Dybowski Tadeusz, prym. szpit. św. Łazarza, inż. Mianowski Henryk, prof. Szkoły Przemysł., Stankiewicz Wojciech, mistrz krawiecki.

LISTA P. P. S. (Nr. 2).

Dr Emil Bobrowski, dr Zygmunt Marek, Mastek Miecz., Rutkiewiczowa Anna, Łapiński Kazim., Kornicki Karol, Kożuch Jan, Pieczarski Michał.

LISTA P. P. S. LEWICA.

Andrzej Czuma, Piotr Spałek, Wład. Pobożniak, Józef Madej.

LISTA KATOLICKO-NARODOWA.

Rymar Stanisław, Nycz Michał, dr Surzycki Stefan, Kukla Wojciech, Łodzińska Karolina, Marski Teodor.

POLSKI BLOK KATOLICKI (Ch. D. i Piast).

Inż. Adelman Aleksander, dr Krajewski Józef Gustaw, ks. Kasprzyk Ludwik, dr Rozmarynowicz Bolesław, Wróbel Ignacy, Hoffman Mikołaj, Truczkowa Walerja, Tokarz Jan.

ŻYD. ROBOT. KOM. WYB. „POALEJ-SJON".

Witkin Jakób, Buxbaum Antoni (Natan), Szyfman Lajb dr., Sagan Szachne Efroim, Adelman Mina, Rychter Lejzor.

ZJEDN. NAROD. ŻYD. W MAŁOPOLSCE.

Dr Thon Abraham Ozjasz, dr Wahrhaftig Samuel, dr Bulwa Dawid, Heller Hersz Luzer, Spira Samuel, Abrahamer Izrael, Süsskindowa Amalja, Alter Mojż.

ZJEDNOCZENIE ROBOTNIKÓW KRAKOWA.

Wanielista Wiktor, Karaś Edmund, Jeż Mieczysław, Haenig Efroim.

OGÓLNY ŻYD. ZW. ROBOT. „BUND".

Dr Schreiber Henryk, Ehrlich Hersz, Alter Wiktor, Lichtenstein Izrael.

KOMITET. BEZPART. ŻYDÓW.

Schreiber Dawid, Steinberg Berisch, Sackheim Eljasz.

JEDNOŚĆ ROBOTNICZO-CHŁOPSKA.

Sierankiewicz Paweł, Miernik Piotr, Sochacki Jerzy Czeszejko, Markowicz Bernard.

ŻYD. SOCJALNA PART. ROBOTN. „POALE-SJON".

Inż. Reiss Anzelm, Kohn Benjamin, Friedberg Chaskiel.

Okręg 42. Kraków powiat-Chrzanów-Oświęcim-Miechów-Olkusz.

Mandatów 8.

BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM NR 1.

Pochmarski Bolesław, prof. gimn.; Kleszczyński Edward, rolnik; Gawlikowski Jan, inżynier rolnik; Gerezyoa Wojciech rolnik; Biereń Jan, rolnik, wójt; Starkiewicz Marian, elektrotechnik, burmistrz Olkusza; Duniec Szczepan, rolnik; Krzywda Stanisław, rolnik; Niecko Franciszek, ogrodnik, wójt; Osuch Walenty, rolnik; Kośmider Leon, rolnik.

LISTA P. P. S. (Nr. 42).

Daszyński Ignacy; Żuławski Zygmunt; Chałupka Piotr, pseudonim Jan Kwapiński; Nosal Jan; Dynowski Franciszek; Kwatera Wincenty; Tylkowski Kazimierz; Sanak Józef.

P. P. S. LEWICA.

Czuma Andrzej; Albin Rosenzweig „Różycki"; Karol Woźniakowicz; Dobrek Józef; Adamczyk Sylwester; Kapuścik Piotr; Józef Kramarz; Pietruszewski Stanisław; Pajda Józef.

MONARCHISTYCZNA ORGANIZACJA WSZECHSTANOWA.

Henryk Przyborowski; Noszczyk Paweł Józef; Antosiak Jan; Gawinek Władysław; Szymczyk Edward; Kukuryk Jan; Twardowski Walenty.

JEDNOŚĆ ROBOTNICZO-CHŁOPSKA.

Sierankiewicz Paweł; Sochacki Jerzy Ceszejko; Kurtz Jakób.

STRONNICTWO LUDOWE WYZWOLENIE:

Karkowski Tomasz; Dr. Janik Michał; Bednarczyk Andrzej; Bonecki Józef; Kurbiel Mikołaj; Sroka Stanisław; Netelski Aleksander; Jarosz Antoni; Włosek Wincenty.

ŻYD. SOCJAL. PARTJA ROB. POALE-SJON:

Chaskel Friedberg; Benjamin Kohn; Chaim Henis.

LISTA KATOLICKO-NARODOWA:

Rymar Stanisław; Sobczyński Antoni; Smoleński.

ŻYDOWSKI ROBOTNICZY KOMITET WYBORCZY POALE-SJON:

Lew Icek-Juda; Buxbaum Antoni; Szyfman Lajb dr.; Holenderski Lew; Sagan Szachne Efroim; Abelman.

N. P. R.:

Dr. Stanisław Klimecki; Franciszek Obrzód; Michał Grajek.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE:

Jan Tabor; Kotnis Józef; Gumula Franc.; Gajkowski Jan; Dejworek Teofil; Rachtan Wład.; Myszor Stanisław.

BUND:

Dr. Szyja Fensterblau; Hirsch Ehrlich; Wiktor Alter.

OGÓLNO-ŻYDOWSKI NAR. BLOK WYBORCZY:

Majer Szapira; Feiwel Stempel; Mojżesz Deutscher; Józef Hirsch Sternberg.

ZJEDNOCZENIE NARODOWO-ŻYDOWSKIE W MAŁOPOLSCE:

Dr. Abraham Ozjasz Thon; Joahim Neuger; Dr. Otto Menasche.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI:

Tadeusz Stapiński; Władysław Domagalski; Fr. Paluchowski (dalsze nazwiska opuszczamy).

Lista Nr. 25. Ch. D.—Piast.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o listach kandydatów na okręg 42, donosimy, że zgłoszono jeszcze listę Ch. D. — „Piast" w następującym składzie: Jan **Puchałka,** Piotr **Wyroba,** Franciszek **Guszyński,** dr Piotr **Marczak,** Wawrzyniec **Mąsior,** Jan **Skrzydło,** Jan **Walczowski,** Piotr **Węgrzynowicz.** z

Okręg 43. Wadowice-Biała-Żywiec-Myślenice-Nowy Targ-Spisz-Orawa.

List 18 — mandatów 7.

Lista Nr. 1. BEZPARTYJNY BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM.

Galica Andrzej, gen. brygady; Feliks Gwiżdż, dziennikarz; Walewski Jan, dziennikarz; Braszka Józef, prof; Cyconi-Różycki; Wojdyła Wawrzyniec; Hyla Wincenty, rolnik; Haszel Piotr, rolnik; Stopka Czesław, rolnik.

LISTA P. P. S.

Kazimierz Czapiński, Antoni Pająk, Jan Durczak, Michał Babiński, Józef Foikes, Józef Papla, Stanisław Bucała, Antoni Synowiec, Adam Petko, Jan Koński.

LISTA STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Augustyn Węglarz, Aleksander Dacków, Wojciech Groński, Józef Gryndziak, Julian Hyjek, Franciszek Bryja, Łukasz Baraniak.

LISTA KATOL. NAROD. Nr. 24.

Kozłowski Medard, Zajączek Edward, Pawlica Józef, Fijak Maciej, Czułak Józef, Mrowiec Józef, Harnaś Florjan, Janik Franciszek.

POLSKI BLOK KATOLICKI (CH. D. I PIAST).

Werschler Ludwik, Holeksa Karol, Mirek Walenty, Wawak Józef, Kamiński Wojciech, Kamiński Franciszek, Pawlusiak Franciszek, Pysz Andrzej.

LISTA KATOL. UNJI ZIEM ZACHODN. NR. 30.

Ks. prałat Jan Madej, prob. i dziekan; Zajączek Edward, przemysłowiec i burmistrz Kęt; Rudziński Marjan, rolnik; Lorenz Józef, em. insp. szk.; Suchoń Karol, roln.; Stojeba Jakób, roln.; Jacina Jan, rolnik, Zakopane; Kempner Marjan, roln., Łętownia, Maków; Bobrowski Stefan, rolnik.

LISTA P. S. L. WYZWOLENIE.

Dr. Józef Putek, Fideliusz Szczepan, Lisocki Franciszek, Bukowski-Tokarski Jan, Lach Józef, Golec Karol, Kułaga Józef.

LISTA ZJEDN. NAROD.-ŻYD. W MAŁOPOLSCE.

Dr. Abraham Ozjasz Thon, Dr. Łazarz Goldwasser, Giwarja Terło, Salomon Bester.

LISTA ZWIĄZ. CHŁOP. WSPÓŁPR. Z RZĄDEM.

Kaźmierczak Józef, rolnik; Cychoń Wincenty, rolnik; Klet Aleksander, roln.; Pulchny Walenty, rol.; Majcherek Jan, roln.; Piszczak Jan roln.; Gałuszka Jan, roln.; Kois Józef, roln.; Bielak Marcin, roln.; Keroes Józef roln.; Liszka Henryk, roln.; Łapa Jan, roln.; Ślusarczyk Stanisław, roln.; Władysław Dyrda, rolnik.

NARODOWO-PAŃSTWOWY BLOK PRACY.

Stanisław Smerdzyński, Władysław Waluś, Franciszek Tabiszewski.

LISTA P. P. S. LEWICA.

Andrzej Czuma, Franciszek Bartoszek, Piotr Szybiak, Jan Forbach, Józef Imielski, Stan. Stonka.

ZW. CHRZ.-LUD. IM. ŚP. KS. STOJAŁOWSKIEGO.

Pilarz Roman, red.; Trojan Jan, introl.; Olearczyk Jan, tokarz; Wcisło Jan, rolnik; Dr. Tepera Wojciech; Aleksander Ćwiertnia.

Pozatem wniesiono jeszcze następujące listy: Lista **Miłości Boga i Ojczyzny:** Józef Uznański, właściciel dóbr, Nowy Targ. Lista Jerzego Rożańskiego, rolnik. Lista Gustawa Horwatha. Lista Jana Dunin Brzezińskiego, Jana Bury i Stanisława Wawrzyńca Bania, wszystko po 1 kandydacie.

Okręg 44. N. Sącz-Limanowa-Bochnia-Wieliczka.

List 15 — mandatów 6.

LISTA ZJEDNOCZENIA NARODOWO-ŻYDOWSKIEGO Nr. 17.

Dr. Abraham Ozjasz Thon, rabin, dr. Samuel Wahrhaftig adwokat, Hersch Luzer Heller, dr. Dawid Bulwa adwokat, Meschuler Jeroschem Kluger, Szymon Kapellner, Jakób Stoeger.

LISTA CHŁOPSKA.

Stanisław Król, Pachołek Andrzej, Wincenty Tomasz, Liszka Jan, Łuszczyrz Antoni, Lipa Józef, Kubisz Józef, Łuszczyrz Franciszek.

LISTA ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH PRACOWNIKÓW ŻYDOWSKICH (POALE-SJON).

Böhm Leon, Haskel Friedberg, Chaim Henig, dr. Dawid Schlang.

KATOLICKA UNJA ZIEM ZACHODNICH Nr. 30.

Stadnicki Adam ziemianin, Sadkiewicz Józef rolnik i prof. gimn., Lipowski Tadeusz roln., Gielek Piotr roln., Bajer Józef roln., Garski Józef roln., Wroński Józef rolnik.

LISTA B. B. W. R.

Pieracki Bronisław, płk. sztabu gen.; Jasiński Ignacy rolnik, Tomaszkiewicz Leopold, prof. gimn. i dziennikarz; Zapała Józef rolnik, Kuziel Stanisław rolnik, dr. Scheuring Stanisław sędzia, Madej Kasper rolnik, Bulanda Andrzej, rolnik, Jurczak Jan rolnik.

LISTA P. S. L. WYZWOLENIE.

Porębski Andrzej, Turek Józef, Pituła Józef.

LISTA STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Budysz Władysław, Kulina Franciszek, Gawroń Walenty, Lech Józef, Tokarczyk Jan, Klimek Wincenty, Tokarczyk Stanisław, Jagło Stanisław.

LISTA P. P. S. LEWICA.

Czuma Andrzej, Gołąb Jan, Trębacz Franciszek, Grzegorzyk Piotr.

LISTA KATOLICKO-NARODOWA NR. 24.

Sikora Wincenty, Pilch Wincenty, Gołębiowska Zofia, Krawczyński Franciszek, Jochimczyk Aleksander, Paszyński Józef, Oleksik Gustaw.

POLSKI BLOK KATOLICKI (CH. D. I PIAST).

Dr. Kiernik Władysław, Potoczek Narcyz, Gielecki Karol, Topa Władysław, Mannt Józef, Maciuszek Wojciech, Dudzik Stanisław, Ryba Jan, Strzęchowicz Franciszek, Dużniak Jan, Mróz Jan.

LISTA P. P. S.

Dr. Marek Zygmunt, Matkowski Jan, dr. Szumski Roman, Bojarkówna Marja, Ptak Józef, Krzysztofek Jan.

LISTA ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO:

Winnicki Andrzej, Mokrzycki Józef, Kurczak Jerzy, Okulicki Jan, Sendarek Jan, Krzyształowski Aleksander, Godyń Franciszek, Waligóra Józef, Daniec Ignacy, Bohyja Józef, Gondek Jędrzej, Bartosik Wojciech.

LISTA ZWIĄZKU CHRZEŚC. LUD. IM. Ś. P. STOJAŁOWSKIEGO.

Inż. Jan Stokłosz, Robert Rydz, Jan Okoński, Michał Lech, Rudolf Cypiński.

LISTA ŻYD. ROB. KOMITETU WYB. POALE-SJON.

Witkind Jakób, Lew Icek, dr. Rafael Mahler, Saga Schachn Efraim, Rożen Józef, Richter Lejzor Herschko.

LISTA RUSKA NR. 20.

Dr. Orest Hnatyuak, Haras Gromosiak, Semen Kulanda, Michał Senko.

Okręg 45. Tarnów-Pilzno-Brzesko-Dąbrowa-Grybów-Gorlice.

List 13 — mandatów 7.

BEZPART. BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM Nr. 1.

Jakób Bojko, rolnik, Władysław Byrka, Karol Jarosz, rolnik, Władysław Sieńko, naucz., Franciszek Świerczek, rolnik, Mikołaj Rysiewicz, sekr. Rady powiatowej, Maciej Czuła, inwalida, Franciszek Paw, rolnik i naczelnik gminy, Aleksander Mordawski, rolnik.

KATOLICKA UNJA ZIEM ZACHODNICH Nr. 30.

Ks. dr. Jan Czuj, profesor Uniw., Tadeusz Łubieński, rolnik, Ignacy Starzyk, rolnik, Józef Poręba, sekretarz, Jan Zych, rolnik, Paweł Głowacki, rolnik.

POLSKI BLOK KATOLICKI (CH. D. I PIAST).

Wincenty Witos, Jan Brodacki, Henryk Krzeink, Stanisław Czuchnowski, Jan Piróg, Józef Steimnoi, Władysław Tendera, Stanisław Kowalik.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Adam Ciołkosz, Marjan Szkurat, Stefan Petryka, Jakób Łachecki, Stanisław Sułek, Ludwik Kosiba, Ignacy Sido, Stefan Kurek, Stanisław Kulpa, Maciej Grybek, Marek Kuboń, Franciszek Bączek.

ZJEDN. NAR. ŻYD. W MAŁOPOLSCE.

Dr. Abraham Ozjasz Thon, Ludwik Oberlaender, dr. Samuel Hirschfeld, Gier-Aria Erło, Józef Heumann, Wolf Getzel.

ŻYDOWSKI ROBOTNICZY KOMITET WYBORCZY „POALEJ-SJON".

Lew Icek Juda, Buxbaum Antoni (Natan), Szyfman Lajb dr., Holenderski Lew, Sagan Szachne Efroim, Abelman Mina.

LISTA P. P. S.-LEWICA.

Andrzej Czuma, Bolesław Morosz, Salomon Hirsch Sturm, aNtan Kalfus.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

Józef Berek, Jan Lonard, Paweł Kasel, Józef Banaś, Teofil Kleczkowski, Jan Czyż.

ZWIĄZEK CHRZEŚCIJAŃSKO LUDOWY Ś. P. KS. STOJAŁOWSKIEGO.

Franciszek Matuga, Ignacy Wilczyński, Michał Kisiel, Stanisław Tracz, Zdzisław Wierciak, Stanisław Michalczewski.

OGÓLNO ŻYDOWSKI BLOK NARODOWY.

Majer Szapira, Izaak Bauminger, Mojżesz Deutscher, Majer Epstein.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI.

Konstanty Laskowski, Stanisław Szpak, Stanisław Woźniczka, Józef Konarski, Stanisław Dryndal, Wojciech Ruda, Ignacy Król, Ludwik Romas, Franciszek Gadecki, Władysław Wsołek, Marja Gemzowa, Józef Pietrusza, Jan Cegielski, Zygmunt Wsołek.

POLSKIE STRON. LUDOWE „WYZWOLENIE".

Jan Kamiński.

LISTA RUSKA.

Wójtowicz Teodor, Mończak Józef, Karczmarczyk Jan, Stawyski Zachary, Jareczak Stefan, ks. Chylak Dymitr, Wańko Łukasz.

Okręg 46. Jasło-Mielec-Kolbuszowa-Tarnobrzeg-Ropczyce-Strzyżów.

List 17 — mandatów 6.

BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM.

Bojko Jakób, rolnik, Dobrzański Stanisław, urz., Kautzki Karol, prof. gimn., Strek Franciszek, rolnik, Bylicki Stanisław, rolnik, Wójtowicz Franciszek, kier. szk., Lesiak Franciszek, rolnik, Dostyal Jan, abs. praw.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI.

Krępa Franciszek, Madej Jakób, Zrebiński Stanisław, Motyka Wojciech, Sudoł Jan, Wilk Stanisław, Ćwieka Stanisław, Hop Józef, Niedziela Stanisław, Wójcik Jacenty, Bal Jan, Świder Jan.

POLSKI BLOK KATOLICKI CH. D. — PIAST.

Madejczyk Jan, dr. Kuśnierz Bronisław, Jedynak Jan Henryk, Bielak Jan, Mytych Michał, dr. Madej Leonard, Czopek Wojciech, Ekierd Andrzej, Ziemski Stanisław.

ZJEDN. NAR.-ŻYDOWSKIE W MAŁOPOLSCE.

Dr. Thon Abraham Oziasz, dr. Hirschfeld Samuel, dr. Oberlaender Ludwik, Heller Hersch, Luzer, Buchzajc Jakób, Tuchfeld Naftali.

LISTA KATOLICKO-NARODOWA.

Matłosz Józef, Radomski Michał, Garbacik Michał, Lewicki Antoni, Szczyrek Stanisław, Bakas Józef, Piwowar Michał.

POLSKIE STRONNICTWO RADYKALNE.

Ks. Okoń Eugenjusz, Wiktor Mieczysław, Rybak Stanisław, Świergól Grzegorz.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Bator Rudolf Bolesław, Pilch Władysław, Marcinek Klemens, Wojtanowski Jan, Orłowski Andrzej, Sobociński Teofil.

„WYZWOLENIE".

Bucko Stanisław, Wiacek Józef, Maslyk Józef, Gancarz Wawrzyniec, Koczab Józef.

OGÓLNO-ŻYD. BLOK NAR.

Szapira Majer, Stempel Feiwel, Treylich Chaim, Eckstein Majer.

ŻYD. SOCJ. PARTJA „POALE-SJON".

Dr. Leon Böhm, dr. Pinkas Laufbahn, Chaskel Friedberg, Benjamin Kohn.

KATOLICKA UNJA ZIEM ZACHODNICH.

Greiss Bronisław, Horodyński Zbigniew, Więcek Wojciech, Powrozek Stanisław, Nowicki Antoni, Nisiołek Jan.

ZW. CHRZEŚĆ.-LUDOWY (STOJAŁOWCZYCY).

Antoni Paduch, Stanisław Zaranek, Antoni Urban, Walenty Lipiarz, Wojciech Lipa.

STOJAŁOWCZYCY (drugal lista).

Jan Ożóg, Walenty Lipiarz, Józef Więchowicz.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

Dębski Jan, Leczar Franciszek, Boczar Kazimierz, Lewicki Jan, Bunia Jan, Ostręga Piotr, Marchut Wład., Ziembicki Karol, Wolarz Kaz., Więcław A., Wojda Jan.

BEZP. ORGANIZACJA ROLNIKÓW WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM.

Marjan Hippman, Jan Czarnecki.

NIEZALEŻNA LISTA STRON. CHŁOPSKIEGO.

Rychel Jan, Gurdak Jan, Szczygieł Stanisław, Jaskoł Wawrzyniec, Sędecki Jan, Broda Karol.

LISTA ROLNICZO-WŁOŚCIAŃSKA.

Jan Guma, Antoni Więcław, Rychel Jan, Jan Gurdak, Piotr Skrzyniarz, Stanisław Pierog, Wojciech Smykla, Jan Słabuszewski.

---

nów, z grup satyrycznych, np. szatan z 7 grzechami głównemi, które przedstawiały figury: skąpca, chłopa, kurtyzany, adwokata, lekarza, żołnierza i aptekarza, wywiązał się ów zmysł do parodji i groteski, który stanowi ostrą przyprawę malowniczych korowodów nicejskiego corsa. Tak samo olbrzymi manekin, — który na wschodnim jarmarku wiosennym t. zw. „Senzie", jaki następował po zaręczynach doży z morzem, — przedstawiał wzór najnowszej mody paryskiej na rok cały, — jak i owe duże lalki, stawiane w każdej dzielnicy Wenecji w dzień tłustego czwartku, przedstawiające najznakomitsze patrycjuszki miasta, a które właściwie były wielkiemi bonbonierkami, przepiłowywanemi okrutnie na zakończenie karnawału, by sypnęły gradem cukierków, ciastek i owoców na pospólstwo, toczące o nie walkę do późnej nocy, — stały się pierwowzorem dla owych groteskowych manekinów i maszkar, jakie stanowią nieodzowną cechę karnawału nicejskiego.

Takim, jakim był, hulaszczym, barwnym, krzykliwym i mięszanym, karnawał wenecki, podniecał jednak zblazowane nerwy swą żywotnością i werwą, do tego stopnia, że gdy przeżył się w życiu, wnet odrodził się na scenach teatrów zagranicznych. Tematu nie brakło, wszak w tłumie masek krążył niejaki Casanowa i pewien lord Byron a nici intryg miłosnych starczyłoby na wysnucie „tysiąca i jednej weneckiej nocy". Figury z Comedii dell'arte występują w komedjach Gozzi'ego, jak „Turandot", a współczesny nam poeta E. Rostand w „Ostatniej nocy Don Juana", użył jako tła akcji poematu — karnawału weneckiego.

Dzieje kopalni węgla w Jaworznie w ostatniem sześcioleciu.

III.

BADANIA TERENU.

(n.) Jednem z najważniejszych zadań nowego zarządu było niewątpliwie przystąpienie do naukowego **zbadania całego terenu jaworznickiego**, co poprzednio w zupełności było zaniedbane.

Przez systematyczne badania geologiczne, przy których posługiwano się najnowszemi metodami elektro-magnetycznemi, oraz przez systematyczne głębokie wiercenia w ciągu ostatnich 6-ciu lat **odwiercono łącznie otworów wiertniczych na 4 kilometry.** Udało się dzięki temu uzyskać dokładny obraz budowy tektonicznej **terenów węglowych,** pokrywających **powierzchnię około 100 km. kw.** oraz pogląd **na bogactwa mineralne,** ukryte w ziemi na tym obszarze. Koszta łożone na te badania okazały się nadzwyczaj płodne.

Poznanie terenu umożliwiło wydobywanie węgla z pewnych rewirów, o których poprzednio przypuszczano, iż węgla w ogólności nie posiadają. Tak samo założenie kopalni „Jan Kanty" i odwodnienie „Leopolda" oparło się na wynikach dokładnego poznania geologicznej struktury,

Badanie terenów pozwoliło także zorjentować się w stosunkach wód podziemnych w Jaworznie.

Studja geologiczne doprowadziły też **do odszukania pokładów ołowianki i galwanu i założenia kopalni rud.**

WYDAJNOŚĆ I DOCHODOWOŚĆ KOPALNI.

Dla kopalń takich jak jaworznickie, sprawa kosztów własnych jest kwestją nietylko rentowności i dochodów, lecz kwestją bytu.

Zagłębia górnośląskie i dąbrowieckie uzyskują za swój z natury lepszy węgiel cenę o 25—30 proc., wyższą, aniżeli Jaworzno. Jaworzno musi więc, chcąc z tamtemi kopalniami konkurować, produkować bardzo tanio. — Naogół są koszta własne zależne od tonażu, czyli od ilości wydobytego węgla. Im więcej węgla się wydobywa, tem mniejsza kwota tych kosztów przypada na 1 tonę. Aby jednak produkować dużo, trzeba być odpowiednio urządzonym i mieć zbyt na całą produkcję.

Gdy zaś zbyt węgla jest niestały i ulega zmianom, musi kopalnia pod względem technicznym i administracyjnym być urządzona **elastycznie,** aby się mogła szybko i sprawnie dostosować do warunków zbytu. Gdy zaś Jaworzno przestrzega ściśle tak stawek płac robotniczych, ustalanych drogą umów z organizacjami robotniczemi na całą Polskę, jakoteż 46-godzinnego tygodnia pracy, można koszt robocizny przypadający na 1 tonę obniżyć tylko przez mechanizację procesu produkcji. Podwyższenie wydajności odbywa się bardzo powoli w miarę rosnącej mechanizacji i w miarę doskonalącej się organizacji.

Zarobki robotnicze zależą od okoliczności, niestety zupełnie od nas niezależnych, t. zn. od zbytu. I tutaj interes kopalni idzie równolegle z interesem robotnika, a robotnicy Jaworzna dali dowód zrozumienia tego stanu rzeczy, pomagając częścią bezpośrednio, częścią pośrednio przez swych posłów do zwiększenia pewnych dostaw.

Równocześnie szły starania o podniesienie wydajności pracy biurowej. Przez odpowiednie zarządzenia organizacyjne osiągnięto to, że w tymże samym czasie, ta sama praca wykonywana jest przez ciało urzędnicze o 1/3 mniejsze.

Osiągnięto również bardzo pokaźne wyniki na zużyciu materjałów, tak samo w węglu na własne potrzeby itd.

Na punkcie jednak mechanizacji i oszczędności materjałów wysiłki jeszcze nie są ukończone i będzie się dalej w tym kierunku pracować.

PRODUKTYWNOŚĆ KOPALNI W WĘGLU.

Ostatecznym celem całego tego wielkiego aparatu technicznego jest produkcja węgla, która przedstawia się następująco przy zestawieniu ery przedwojennej i obecnej:

Przed wojną **rok 1913** był rokiem rekordowym, gdyż wyprodukowano w nim **731.204 ton. W roku 1919** spadła produkcja do **491.089 ton.**

Następujące cyfry wykazują, jak produkcja pod administracją nowego zarządu z roku na rok wzrastała:

W roku 1920	545.000 ton
W roku 1921	671.000 ton
W roku 1922	823.000 ton
W roku 1923	899.000 ton
W roku 1924	800.000 ton

W drugiem półroczu tego roku rozpoczyna się wielkie gospodarcze przesilenie w Polsce, wskutek czego produkcja spadła w r. 1925 — do 635.000 ton. w roku 1926 do 968.000 ton. Lecz w r. 1927 osiągnęła już 923.000 ton. Jest to **najwyższa cyfra, jaką Jaworzno w ciągu swego przeszło 100-letniego istnienia wogóle wykazało.**

W r. 1919 oznaczała **rekord dziennego wydobycia cyfra 1800 ton.**

W r. 1926 były dni, w których wydobycie wynosiło **7.500 ton, a więc cztery razy więcej.**

Wybuch tajemniczej przesyłki niemieckiej w Rzeszowie.

„I. Kurjer Codz." donosi z Rzeszowa: Wczoraj o godz. 3 rano w przechodzącym tędy pociągu pospieszno-towarowym **w wagonie niemieckim Nr. 9993, wysłanym z Wrocławia do Rosji, nastąpił z niewiadomych powodów wybuch.** W wagonie tym były **beczki żelazne z jakimś płynem.**

W czasie manewrowania pociągu na stacji, służba kolejowa zauważyła **płomień błękitny,** ukazujący się z wnętrza owego wagonu. Wtedy wagon odłączono i odstawiono na tor boczny. Po chwili nastąpiła **silna detonacja w wagonie. Eksplodowała jedna beczka,** a jej wybuch spowodował, że **po chwili zaczęły kolejno eksplodować wszystkie inne żelazne beczki,** któremi cały wagon był wypełniony.

Wybuch był tak silny, że **żelazne części beczek były wyrzucane na wysokość do 200 metrów.**

Równocześnie z rozsadzanych beczek **wylewał się ów tajemniczy płyn i płonąc, tworzył morze płomieni.**

Przybyła straż pożarna, jednakże **akcja ratunkowa okazała się niemożliwą** ze względu na to, że wyrzucane wybuchem odłamki beczek groziły przy zbliżaniu się kalectwem lub śmiercią.

Wagon z całą zawartością **spłonął doszczętnie.**

Skutkiem tego wypadku nastąpiła w ruchu kolejowym przeszło dwugodzinna przerwa.

Tajemnica tej przesyłki niemieckiej dla Rosji nie jest jeszcze wyjaśniona. Faktem tylko jest, że **w żelaznych beczkach nie znajdował się ani spirytus, ani kwas siarczany,** gdyż ogień wodą nie dał się ugasić.

—o—

KRONIKA.

Kraków, 6 lutego.

Akademja ku czci papieża.

Z Warszawy donoszą: W dniu 5 bm. odbyła się uroczysta akademja młodzieży ku czci Ojca św., Piusa XI, którą zaszczycił swą obecnością J. E. Kardynał Kakowski, charge d'affaires stolicy apostolskiej Mgn. Chiario L. E. ks. biskup Gall i szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki. Uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko prześladowaniu katolików w Moskwie oraz wysłano do O. Św. telegram hołdowniczy.

Ku czci ś. p. A. Ossuchowskiego.

Z Warszawy donoszą: W niedzielę popołudniu w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja żałobna dla uczczenia pamięci zasłużonego działacza społecznego i wielkiego jałmużnika śp Ossuchowskiego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, między innemi prezes prokuratorji generalnej Bukowiecki, w imieniu ministra spraw zagranicznych p. Babiński, marszałek senatu Trąmpczyński, b. prezydent Wojciechowski, rektor Stlagowski i. i. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca członkowie prezydjum, Macierzy szkolnej i towarzystwa im. Mickiewicza z J. Świerzyńskim i A. Czartoryskim na czele. Pierwszy zabrał głos imieniem Macierzy Szkolnej b. sen. Baliński, dając ogólny rzut oka na działalność c wiatową i społeczną A. Ossuchowskiego. Drugi mowca rektor Dęnowski scharakteryzował w sposób bardziej szczegółowy działalność Ossuchowskiego Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem kantaty przez chór cecyljański.

Awanse oficerów rezerwy.

Z Warszawy donoszą: W sferach wojskowych rozpatrywany jest projekt awansów oficerów rezerwy, którzy od czasu demobilizacji w r. 1921 nie awansowali. Nowa pragmatyka oficerska, która obecnie jest w opracowaniu określa warunki, na których oficerowie rezerwy do kapitana włącznie będą mogli uzyskać stopień wyższy w czasie pokoju.

Podporucznikowie rezerwy z odpowiedniemi kwalifikacjami awansować będą na poruczników po odbyciu dwóch ćwiczeń, porucznicy zaś, chcąc zostać kapitanami rezerwy, będą musieli prócz tych ćwiczeń złożyć jeszcze specjalny egzamin.

Bankructwo znanego przemysłowca warszawskiego.

Znany przemysłowiec warszawski Franciszek Baytel, którego ofiarność od lat kilkunastu jest znana powszechnie został doszczętnie zrujnowany i zlicytowany, nie mogąc podołać w zapłaceniu olbrzymich nałożonych na niego podatków i danin państwowych.

Wypadek delegata polskiego do Olimpijskiego Komitetu.

Z Warszawy donoszą: Delegat Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, K. **Lubomirski,** doznał wypadku **złamania ręki** i wskutek tego wyjazd jego na Igrzyska do St. Moritz zostanie prawdopodobnie odwołany.

Niezwykle szczęśliwy wypadek samolotowy Chamberlina.

„Vossische Zeitung" donosi z Nowego Jorku, że Chamberlain podczas podjętego w sobotę lotu próbnego w Richmond (stan Wirginia) **runął z samolotem na ziemię.** Samolot uległ silnemu uszkodzeniu. **Chamberlain zaś i jego towarzysz Wiliams nie doznali szwanku i zdołali wydobyć się sami z pod gruzów** samolotu.

Przyczyną katastrofy było, jak przypuszczają, przeciążenie samolotu.

—oSo—

ZE SPRAW MIEJSKICH. W dniu 3 b. m. odbyło się posiedzenie komisji dla przedsiębiorstw miejskich pod przewodnictwem wiceprez. Ostrowskiego, przy współudziale prez. Rollego. oraz wiceprez. dra Wielgusa. na którem, po referacie dyrektora zarządu wodociągu miejskiego, inż. Jaszczurowskiego, uchwalono zakupić szereg małych parcel dla rozszerzenia sieci wodociągu, oraz upoważnić zarząd wodociągu do zamówienia kotła parowego wraz z potrzebnym agregatem maszynowym, poczem uchwalono, na wniosek komisji rewizyjnej, udzielającej gazowni miejskiej absolutorjum z zamknięcia rachunkowego za pierwszy kwartał 1927 r. Komisja zatwierdziła również przedłożony budżet krakowskiej gazowni miejskiej na rok 1928/29. Następnie dyrektor gazowni miejskiej, inż. Seifert, przedłożył sprawozdanie z działalności za rok 1927.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU MŁODZIEŻY ABSTYNENCKIEJ. Wczoraj w kościele św. Krzyża w Krakowie ks. biskup Rospond w asystencji duchowieństwa dokonał poświęcenia sztandaru młodzieży abstynenckiej. Po akcie poświęcenia, ks. biskup Rospond wygłosił podniosłe przemówienie i zebranej licznie młodzieży udzielił błogosławieństwa. Po ceremonji, ks. kanonik Mikulski odprawił solenne nabożeństwo, w czasie którego chór mieszany „Hasła" wykonał szereg pieśni kościelnych. W uroczystości wzięli udział: delegat min. spraw wewnętrznych z dep. gen. dyw.. służby zdrowia, p. Szymański, starosta Stańkowski imieniem wojewody Darowskiego, radca magistratu dr. Wesely imieniem prezydium miasta, nadto różne organizacje młodzieży abstynenckiej ze sztandarami i orkiestrą, z prezesem swoim ks. Kuznowiczem na czele. Po uroczystości, rozwinął się, przy dźwiękach orkiestry Związku młodzieży rękodzielniczej, pochód ulicami miasta w stronę bursy ks. Kuznowicza, gdzie w pięknie udekorowanej sali odbył się poranek, wieczorem zaś odbyła się Akademja.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 29 stycznia do 4 lutego b. r. stwierdzono w Krakowie następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 6, tyfus brzuszny 2, tyfus plamisty 2, zapalenie opon mózgo-rdzeniowych epidem. 1, róża 1, koklusz 2. odra 4, dyfterja 4.

POŻAR SKLEPOWY wybuchł wczoraj rano w pracowni czapek i kapeluszy Szymona Wnuka w pasażu Bielaka. Iskry, wydostające się bocznym przewodem kominowym, zapaliły ściankę drewnianą, a od niej zajęły się półki z kapeluszami. Straż wyważyła żelazne żaluzje, poczem ogień zlokalizowała. Wiele materjałów filcowych uległo zniszczeniu. Szkoda wynosi kilka tysięcy złotych.

POMYSŁOWY PTASZEK. Do zakładu krawieckiego Andrzeja Koczoła w Rynku Kleparskim 17 przyszedł jakiś osobnik celem nabycia futra. Po wytargowaniu ceny, osobnik ów polecił odnieść wytargowane futro do Grand Hotelu. Właściciell zakładu, nie przeczuwając podstępu odesłał futro przez swojego służącego. Osobnik ów futro odebrał, przyczem zażądał jeszcze dodatkowego kołnierza. Po odejściu służącego, pomysłowy nabywca futra zbiegł z hotelu, pozostawiając w pokoju, który zajmował, walizkę z małowartościową garderobą.

CO JUŻ NIE KRADNĄ. Dzisiejszej nocy około godziny 3 nad ranem policjant, patrolujący w ul. Starowiślnej, zauważył w składzie worków przy placu cyrkowym czterech osobników, którzy wyłamali kratę, a następnie dostali się do wnętrza składów i poczęli wyrzucać na ulicę worki. Dwóch z tych osobników udało się policjantowi przytrzymać, a to: Karola Stolfińskiego, lat 20 liczącego, i Stanisława Jedraszczyka.

—o—

PROF. MICHAŁ BIRŻYSZKA Z KOWNA wygłosi dziś o godz. 6.30 w auli Uniw. Jag. odczyt na temat „O obecnym stanie badań historji i literatury litewskiej". Wstęp na odczyt wolny.

Z Kraju.

KU UCZCZENIU DNIA IMIENIN PREZYDENTA RZPLTEJ, oraz jego wiekopomnych zasług na polu naukowem odbyła się w niedzielę w Poznaniu w sali tronowej Zamku poznańskiego uroczysta akademja, urządzona staraniem specjalnie w tym celu zawiązanego komitetu pod kierownictwem najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa miejscowego, z wojewodą poznańskim p. Bnińskim i ks. biskupem Radomskim na czele. Akademję zagaił prof uniwersytetu Wierzejewski, który w krótkich słowach skreślił duchową sylwetkę pierwszego obywatela Polski, zaznaczając, że niezwykłe przymioty umysłu i serca Prezydenta zjednały mu powszechną miłość całego narodu. Przemówienie swoje zakończył prof. Wierzejewski okrzykiem na cześć Prezydenta, który zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

ZAOPATRZENIE RZĄDU POLSKIEGO DLA OSTATNIEGO SYNA MICKIEWICZA. Z Warszawy donoszą: Dowiadujemy się, że rząd ma wkrótce przyznać emeryturę ostatniemu synowi Adama Mickiewicza, p. Józefowi Mickiewiczowi. P. Józef Mickiewicz, starzec 70 letni zamieszkuje w okolicach Paryża, zapomniany przez wszystkich, znajduje się w opłakanych warunkach materjalnych. Szczupła emerytura, jaką otrzymuje od lat 14 z tytułu swej pracy we francuskich instytucjach samorządowych, nie wystarcza mu na utrzymanie. P. Józef Mickiewicz, mimo sędziwego wieku jest po dzień dzisiejszy czynnym działaczem społecznym.

URZĄDZENIA KĄPIELOWE W SZKOŁACH WARSZAWSKICH. Wszystkie szkoły miejskie w Warszawie, jakie stawiane będą w najbliższym sezonie, otrzymają wspaniałe urządzenia kąpielowe na wzór tych, jakie posiada gmach YMCA w Krakowie.

DROŻYZNA DRGNĘŁA. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu z dnia



3 lutego b. r. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od dnia 16 do 31 stycznia b. r. w porównaniu z okresem od dnia 16 do 31 grudnia 1927 r., zmniejszyły się o 1.40 procent.

STRAJK CHÓRU MĘSKIEGO W OPERZE WARSZAWSKIEJ. Z Warszawy donoszą Sobotnie przedstawienie „Fausta" odbyło się bez udziału chóru męskiego, który zastąpili soliści. Powodem tego był strajk włoski, zastosowany przez chór męski. Strajk spowodowały tarcia, trwające od pewnego czasu między zarządem Związku chóru a chórzystką p. Wendołowską. W sobotę podobno doszło między nią a jednym z członków zarządu chóru do scysyji słownej, na skutek czego zarząd chóru zwrócił się do generalnego intendenta teatralnego z żądaniem usunięcia p. W z chóru. P. Wendołowska, zawezwana do dyrekcji teatrów, przedstawiła sprawę odmiennie, twierdząc, że to właśnie jej ubliżono. Dyrekcja teatrów wobec nieporozumienia natury prywatnej, wstrzymała się od interwencji. W odpowiedzi na to zarząd chóru zagroził strajkiem, twierdząc, że z p. W. nie będzie pracował, gdyż ona nie należy do Związku chórzystów. W sobotę wieczorem w prologu do „Fausta" chór, który śpiewa za sceną, odmówił swego udziału w przedstawieniu. Wobec tego dyrekcja wezwała chór męski do opuszczenia teatru, uważając zajęte przezeń stanowisko za rodzaj strajku. Chór żeński śpiewał.

KRADZIEŻ PRZEZ PODKOP. Z Warszawy donoszą: Do cukierni przy ul. Targowej Nr. 32, w nocy z soboty na niedzielę, za pomocą przebicia otworu w sklepieniu piwnicznem, dostali się złodzieje i po uraczeniu się czekoladą i ciastkami, skradli drobną sumę w gotówce, kilkadziesiąt akcyj Banku Polskiego, oraz 60 sztuk dolarówek. Złodzieje do piwnicy, znajdującej się pod cukiernią, weszli z drugiej piwnicy, do której wykopali podkop z przyległej posesji. Wartość skradzionych akcyj i towarów wynosi 7000 zł.

OKRADZENIE OFICERA KRAKOWSKIEGO W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Opuszczającemu Warszawę ppłk Tadeuszowi Piotrowskiemu z Krakowa (5 dyon samochodowy), przy kupowaniu biletu na dworcu głównym kieszonkowiec skradł portfel, zawierający 800 zł.

DEFRAUDACJA 30.000 ZŁOTYCH W URZĘDZIE W PUŁAWACH. Z Puław donoszą: Wykryto tu wielkie nadużycia w urzędzie skarbowym. Sekretarz urzędu, Mieczysław Guczkowski, zdefraudował przeszło 30.000 zł. i zbiegł. Wysłano za nim listy gończe. Śledztwo w sprawie nadużyć prowadzą władze skarbowe w Lublinie i policja.

SUBWENCJA ŚLĄSKA DLA POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Na wniosek wojewody Grażyńskiego, Rada wojewódzka uchwaliła wstawić do budżetu śląskiego na rok bieżący 50 tysięcy zł., jako subwencję dla Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU ARCHITEKTONICZNEGO. Dnia 31 stycznia b. r. rozstrzygnięty został w Katowicach konkurs architektoniczny na projekt gmachu administracyjnego hut żelaznych w Katowicach. Nadesłano ogółem 52 projekty, z których sąd konkursowy nagrodził prac 6. a mianowicie: dwie drugie nagrody przyznano Nr. 40 i 10 (po 3000 zł.), których autorami są: inż. Lucjan Sikorski i arch. Władysław Schwarzenberg-Czerny z Katowic, oraz Antoni Kowalski z Warszawy, nagrodę trzecią pracy Nr. 17, w wysokości 2000 zł., której autorami są: arch. Jadwiga Dobrzyńska i arch. Zygmunt Łoboda z Warszawy. Poza powyższemi projektami nagrodzonemi w wysokości po 1000 zł.. zakupiono prace Nr 48, 39 i 33, których autorami są: inż. Stanisław Święcicki i inż. Tadeusz Noworyta z Katowic, inż. Eustachy Chmielewski z Bielska, przy współudziale inż. Tad. Łobosa z Katowic, oraz prof. Komornickiego z Krakowa.

ŚMIERĆ DWÓCH ROBOTNIKÓW W CZASIE POŻARU SZYBU. W Królewskiej Hucie w szybie św. Barbary wybuchł pożar. Ogień udało się umiejscowić, mimo to dwóch robotników poniosło śmierć. Z powodu pożaru około 1000 robotników nie będzie mogło pracować przez 3 do 4 dni, zanim całkowicie ogień nie zostanie ugaszony.

CHOROBA DZIECIĘCA NA POMORZU. W powiecie świecickim, oraz w okolicy zachorowało w ostatnich dniach kilkoro dzieci, z których jedno umarło. Choroba objawia się bólem gardła i gorączką. Władze sanitarne zajęły się ustaleniem nowej choroby.

ZNACZNE WŁAMANIE DO TOWARZYSTWA ROBÓT INŻYNIERSKICH W POZNANIU. Zuchwałego włamania dokonano w nocy na 1 b m. do biur Towarzystwa robót inżynierskich „Tri" przy ul. Grottgera w Poznaniu. Sprawcy, obeznani widocznie ze stosunkami lokalnemi firmy, wtargnęli do jednego z pokoi i rozpruli znajdującą się tam kasę ogniotrwałą, zabierając z niej 2.200 zł. w baknotach, oraz w srebrze. Pozatem w ręce ich wpadło 95 dolarów w banknotach, wreszcie skradziono obligacje 10-proc. pożyczki kolejowej z kuponami na ogólną sumę 2.800 zł.

KRADZIEŻ 15 TYSIĘCY W POCIĄGU. Onegdaj do Pociągu Poznań—Warszawa wsiadł w Łodzi znany kupiec, Efraim Brener,. który wiózł przeszło 15 tys. zł. w skórzanej teczce. Gdy między Żyrardowem i Warszawą na chwilę zdrzemnął się, skorzystał z tego nieznany sprawca, który skradł teczkę z pieniędzmi i zniknął. Kiedy po przyjeździe do Warszawy na wszczęty przez poszkodowanego alarm wdrożono natychmiast dochodze-

nie, sprawcy kradzieży ująć oczywiście już nie zdołano. Prawdopodobnie wysiadł on na jednej z podmiejskich stacyj.

TAJEMNICZE ARESZTOWANIA WŚRÓD LWOWSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Polityczna policja lwowska dokonała ubiegłej nocy we Lwowie licznych aresztowań wśród akademickiej młodzieży socjalistycznej, należącej do Stowarzyszenia „Życie", w którego lokalu przeprowadzono rewizję. Bliższych szczegółów brak, gdyż policja odmawia w tej sprawie wszelkich informacyj.

AUTOMATY W ZAKOPANEM. Władze kolejowe, w celu zapobieżenia trudnościom w nabywaniu biletów peronowych na dworcach w bardziej uczęszczanych miejscowościach uzdrowiskowych, zamierzają zainstalować w poczekalniach automaty, jak to ma miejsce w Warszawie i na innych większych dworcach. W najbliższym czasie zainstalowane być mają automaty w Zakopanem, a później kolejno w innych uzdrowiskach.

Ze świata.

PRYMAS POLSKI W MONACHJUM. Z Monachjum donoszą: W sobotę przybył tu prymas Polski, ks. kardynał Hlond. Od Kufsteinu towarzyszyli mu w podróży prowincjał OO. Salezjanów ks. Niedermeier i sekretarz konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Eugenjusz Kaplita. W Monachjum powitali ks. kardynała na dworcu w salonach królewskich ks. kardynał Faulhaber, nuncjusz apostolski Vassalo, konsul generalny Polski Aleksander Ładoś, konsul Rusiecki, liczni przedstawiciele duchowieństwa, oraz wybitny działacz katolicki, baron Cramer Klett. Ks. kardynał Hlond zabawi w Monachjum do poniedziałku, poczem uda się do Ratysbony.

Dalsze wiadomości z ruchu wyborczego

Delegacja włościaństwa z wojew. lubelskiego u Marsz. Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lutego. Dziś przybyła do Warszawy **delegacja włościan z województwa lubelskiego** w liczbie około 100 osób, wysłanych przez poszczególne gminy województwa. Delegacja zwróciła się do Marszałka **Piłsudskiego** z prośbą o przyjęcie. Na audjencji, która miała miejsce o godz. 10.30 włościanie zapytywali Marszałka, która z list wyborczych jest listą przez niego popieraną, gdyż na wsi trudno się zorjentować, wobec tego, że wszystkie stronnictwa oświadczają na zjazdach, iż popierają rząd i osobę Marszałka Piłsudskiego, a włościanie województwa lubelskiego głosować będą jedynie na tę listę, która jest rzeczywiście listą Marszałka Piłsudskiego. Marszałek przez dłuższy czas rozmawiał z delegatami, którzy następnie udali się do biura wyborczego **B. B. W. R.**, gdzie byli przyjęci przez szefa biura Zabierzowskiego.

Sprzeciw przeciwko uznaniu listy komunistycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lutego. Od kilku dni krążyły uporczywe pogłoski, jakoby główny komisarz wyborczy p. wiceminister Car miał **wnieść odwołanie do Trybunału Najwyższego od decyzji komisji wyborczej, uznającej listę komunistyczną nr. 13.**

Jak się dowiadujemy, **pogłoski te są nieprawdziwe.** P. wiceminister Car odwołania takiego nie wnosił, ponieważ nie przysługuje mu pod tym względem prawo, natomiast nie wykluczonem jest, że **tego rodzaju sprzeciw wpłynie i wpłynąć może od któregokolwiek z wyborców.**

Niezwykła przygoda przy zgłaszaniu listy kandydatów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lutego. Jak donoszą z Wilna, w ostatnim dniu zgłaszania list kandydatów była wnoszona lista stronnictwa chłopskiego. Na czele kandydatów do Sejmu wysunięci zostali: Józef Reut i Jan Kupowicz, na czele kandydatów do Senatu, b. pos. Adamowicz i Jan Kupcewicz. P. **Adamowicz**, wnosząc listę tuż przed godziną 12 w południe, miał niezwykłą przygodę. Oto gdy z listą znajdował się przed lokalem komisarza wyborczego, **jeden z policjantów wziął go za przestępcę** i zaprowadził do komisarjatu policji dla wylegitymowania. W komisarjacie okazało się, że policjant się omylił, wobec czego Adamowicza wypuszczono na wolność. Ale ponieważ przez ten czas upłynęło 40 minut, Adamowicz **spóźnił się ze zgłoszeniem listy.**

Zgniłe jajka na wiecu endeckim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lutego. Wczoraj w południe w sali Tow. Higjenicznego przy ul. Karowej odbywał się wiec t. zw. „Komitetu Katolicko-Narodowego". Jako generalni mowcy wystąpili p. Gabrjela **Balicka** i p. **Stroński.** Podczas przemówienia prelegentki słuchacze zachowywali się spokojnie, gdy jednak p. Stroński wszedł na estradę, na sali rozległy się liczne protestacyjne okrzyki. Gdy mowca, nie zważając na to, usiłował przemawiać, **z sali posypały się na estradę zgniłe jajka.** O dalszem kontynuowaniu przemówienia nie mogło być mowy. **Policja wiec rozwiązała.**

W wyniku całej awantury **aresztowano około 30 osób, stawiających czynny opór policji.** Po spisaniu protokółu wszyscy zatrzymani zostali zwolnieni za wyjątkiem 4 osób.

Z sali sądowej.

Sensacyjna rozprawa o przemytnictwo w Krakowie.

Dwudziestu czterech kupców na ławie oskarżonych.

(s). Dziś w sądzie okr. karnym w Krakowie przed trybunałem skarbowym rozpoczęła się 6-dniowa sensacyjna rozprawa o przemytnictwa materjałów tekstylnych na szkodę skarbu państwa. Na ławie oskarżonych zasiadło 24 kupców z Krakowa, a to: Lazar **Morgenbesser**, ajent handlowy, Leon **Morgenbesser**, ajent handlowy, Pinkus **Korall**, Eljasz **Folkman**, kupiec, Mozes **Brauner**, kupiec, Józef **Rebenzahl**, kupiec, Juda **Sprung**, kupiec, Chaim **Ehrenberg**, kupiec, Jakób **Gruenspan**, kupiec, Jakób **Eichenbaum**, kupiec, Baruch Mandel **Wolf**, kupiec, Maurycy **Singer**, kupiec, Moritz **Krochmal**, kupiec, Adolf **Krieger**, Leon **Lipschuetz**, kupiec, Helena **Wirtheim**, Unger **Weiwel**, kupiec, Izaak **Bucheister**, kupiec, Józef Leiba **Bucheister**, Mozes Samuel **Bucheister**, kupiec, Izaak Aron **Treller**, kupiec, Szymon **Silberstein**, kupiec, Maurycy **Feld**, kupiec i Tobiasz **Schnitzer**, kupiec.

Z oskarżonych do rozprawy nie stanęli: **Moryc Krochmal, Adolf Krieger, Mozes Samuel Bucheister i Izaak Aron Treller.**

PRZEZ ZIELONĄ GRANICĘ.

W latach 1925 i 1926 pokazały się na rynkach w Małopolsce zachodniej towary **tekstylne firmy C. Neuman Soehne w Reichenbergu w Czechosłowacji**, których cena była tak niską, że zachodziło **podejrzenie co do legalnego ich pochodzenia.** To też niektórzy uczciwi kupcy, którzy sprowadzili towar ten legalnie, **nie mogli podołać konkurencji** i zaprzestali handlu wyrobami firmy C. Neuman Soehne. Równocześnie straż celna i policja, powiadomiona **wyłapywała tu i ówdzie przemytników, którzy przez granicę czeskosłowacką przemycali wyroby firmy C. Neuman Soehne do Polski.**

Stwierdzonem zatem zostało, że **tekstylja od Neumana dostały się do Polski przez zieloną granicę, bez opłacania należytości celnych, co wobec ich masowej podaży pociągało za sobą wielkie straty do skarbu państwa.**

Przeprowadzone śledztwo ujawniło, że zastępstwo firmy Neuman Soehne w Reichenbergu **posiadali bracia Lazar i Leon Morgenbesserowie**, którzy przyjmowali zamówienia na towary nie tylko od firm handlujących tekstyljami, **lecz również od osób, które z handlem tym nie miały nic wspólnego.** Zamówienia tych ostatnich z chwilą wejścia w życie rozporządzenia w sprawie podwyższenia stawek celnych, oraz rozporządzenia w sprawie zakazu przywozu wzmogły się do tego stopnia, **że w roku 1926 żadna prawie z poważniejszych firm krakowskich nie zamówiła tekstylji od Neumana, a zamówienia czynili tylko ci, którzy mieli zamiar sprowadzić towar ten do Polski nielegalnie.**

Przeprowadzona rewizja w lokalu braci Morgenbesserów ujawniła nazwiska wszystkich tych kupców, oraz dała **jako rezultat liczną korespondencję**, z której niezbicie wynikało, że kupcy ci, t. j. **reszta obwinionych za pośrednictwem Morgenbesserów i nadgranicznych przemytników przemycali tekstylja z Czechosłowacji do Polski.** Ponadto znaleziono u obwinionych **liczne faktury na sprowadzone z zagranicy towary**, co do których **nie mogli wykazać, że towar ten sprowadzili do Polski legalnie.**

Drobiazgowe śledztwo, przeprowadzone przez Dyr. Ceł we Lwowie, ustaliło, że szkoda wyrządzona skarbu państwa, wynosi 17.124'75 złotych.

Rozprawie przewodniczy s. o. **dr Cieślewski**, wotują sędziowie: **Warchałowski i Pilarski**, oskarża prok. **Knc.** Imieniem władz skarbowej zasiada referendarz **Daniszewski**, jako znawca zaś urzędnik celny dr **Holocher**; bronią adwokaci: **dr Arnhold, Brason, Friedmann, Goldblatt i Lauer.**

Po ściągnięciu generaljów od oskarżonych przewodniczący rozprawy przystąpił do przesłuchania pierwszego oskarżonego.

—oSo—

Szósty dzień procesu o nadużycia w D. O. K. Kraków.

Dalszy ciąg przesłuchania osk. por. Lejczaka.

(s) Dzisiejszą rozprawę w sądzie wojskowym na Montelupich przeciw kap. **Remerowi** i 7 oficerom garnizonu krakowskiego wypełnia dalsze przesłuchanie osk. por. **Lejczaka** nad 46 wypadkami, w których oskarżony rozmaite kwoty rozliczał i rozchodował na rachunek różnych osób jako rzekomo wypłacane należytości. Kwoty te osk. por. Lejczak aztrzymywał, **wstawiając je w przychód po upływie dłuższych czasokresów w zdewaluowanej wartości.**

Do żadnej winy por. Lejczak się nie poczuwa i każdy punkt tłomaczy, powołując się na licznych świadków. **Podaje też nowe okoliczności, które nie podawał w śledztwie, obciążające rozmaitych oficerów, powołanych do rozprawy w charakterze świadków.**

W ciągu zeznań por. Lejczaka, bardzo żywy udział bierze asesor Trybunału Oficerskiego pułk. **Mond**, który przez zadawanie licznych pytań, zmierza do wykrycia prawdy.

—oSo—

DALSZY CIĄG ROZPRAWY PRZECIWKO ROPSKIM.

Dzisiaj o godz. 9.15 rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy przeciwko Wł. i Józ. Ropskim.

Rozprawa dzisiejsza obejmowała przesłuchanie kilkunastu świadków dowodowych, z których większa część, zawierzywszy Ropskim, na pewien, wysoki zresztą procent swoje oszczędności, została na skutek manipulacyj Wł. Ropskiego mocno poszkodowaną.

Prawie wszyscy, zawezwani na rozprawę świadkowie, odbierali od Ropskiego przyrzeczenie płacenia od lokowanych sum wysokich odsetek, dochodzących do 15% miesięcznie.

Pierwszy św. M. **Rolińska**, żona urzędnika kolej. była ponieką pośredniczką Ropskiego i zachęcała licznych swoich znajomych do zawierania z nim transakcyj.

Św. **Kostka** pożyczył Ropskiemu na jego prośbę zaoszczędzoną kwotę, ufając Ropskiemu, który był dobrym gościem z „Udziałowej" i anonsował się drogo w Kurjerze. Syn władysława, Józef Ropski nie namawiał świadka do pożyczki, a tylko na wyraźne życzenie Kostki przyniósł mu weksle.

Św. **Puchniarowa**, żona masażysty, zeznaje z płaczem, że mąż jej, mając zaoszczędzonych 3000 zł. chciał coś kupić. Ropski dowiedziawszy się o tem, przyjechał do nich, wziął pieniądze razem ze szkatułką jako pożyczkę i dał jej pokwitowanie.

Św. Marje **Fruzińską** skierowała do Ropskiego Rolińska. Jest ona poszkodowaną, razem z procentami od pożyczonej sumy na 900 zł.

Ogółem wszyscy świadkowie zeznają podobnie, w sposób obciążający głównie Władysława Ropskiego. Syn jego Józef Ropski miał spełniać przy transakcjach ojca tylko pobocżną, pomocniczą rolę.

Rozprawę dzisiejszą, po przesłuchaniu ważniejszych świadków dowodowych przewodniczący zamknął po godz. 2 po poł. Dalszy jej ciąg jutro o 9 rano.

—o—

Z LWOWSKIEGO PROCESU O ZAMORDOWANIE Ś. P. KURATORA SOBIŃSKIEGO.

Ważne zeznania świadków.

W sobotę rozpoczęto przesłuchiwanie świadków dowodowych. Pierwszy zeznaje **Dmytro Tysiak**, który był przewodnikiem Atamańczuka w jego ucieczce do Czechosłowacji. Jest on obecnie uczniem szóstej klasy gimnazjum ukraińskiego w Horodence. Hretczaków, którzy 27-go marca ub. roku zlecili mu przeprowadzić Atamańczuka przez góry, zna od kilku lat, gdyż mieszkał u nich na stancji. Od Hretczaków wiedział, że Atamańczuk ukrywa się przed policją. 27 marca w nocy zjawił się w domu Hretczaków w Dolinie Atamańczuk. Wkrótce przybył do niego osk. Wirstiuk i wręczając mu **dodatek „Il. Kurjera Codziennego", w którym była wydrukowana odbitka artykułu z „Surmy", dotyczącej mordu ś. p. Sobińskiego**, odezwał się do niego: „Masz twij Kurjer". **Atamańczuk czytał z uśmiechem i widocznem zadowoleniem.** Gdy już było zupełnie ciemno, wyruszył Tysiak z Atamańczukiem w drogę. Gdy przechodzili koło komendy policji, **Atamańczuk szybko to miejsce przebiegł i potem zaraz rzucił się do świadka z uwagą, żemuszą unikać gościńców i ludzi.** Do spotkanego po drodze posterunkowego Atamańczuk odwrócił się plecami. Wyraził się również do świadka, że „gdyby ów posterunkowy był do niego przystąpił i chciał go legitymować, **byłby go na miejscu trupem położył**, dodając, że byłe oni pierwsi zobaczyli policjanta, to będą pamiętali sytuacją, bo on ma rewolwer. Gdy znaleźli się na górze, wyciągnął Atamańczuk **książeczkę legitymacyjna z fotografją i spalił ją.** Atamańczuk został przytrzymany w pobliżu Osmołody, na granicy polsko-czechosłowackiej. Po przyjściu manu podał, że nazywa się Włodzimierz Zubiński. Zeznania świadka Tysiaka, jasne i szczere, wywarły na audytorjum silne wrażenie.

Wezwany do oświadczenia się Atamańczuka, silnie zdenerwowany, **zarzucił świadkowi kłamstwo** i dla osłabienia jego zeznań dodał, że **świadek ukradł mu w drodze koszulę.** Na to oświadczył świadek Tysiak, że koszulę tę otrzymał jako wynagrodzenie i może ją zaraz oskarżonemu zwrócić.

Jako drugi zeznawał świadek **Ludwik Bachta**, lat 20, były wychowanek bursy przy ul. Królewskiej, na której popełniono mord, obecnie uczeń ciesielski. **Świadek wraz z kolegą swym, Leopoldem Tobołyńskim, szli krytycznego dnia za ś. p. Sobińskim, który wraz z żoną wracał do domu do bursy. Mordercy wyskoczyli z bocznej uliczki. Jeden był wzrostu słusznego, drugi średniego. Pierwszy ubrany był w płaszcz ciemny, drugi w jasny, prawdopodobnie gumowy. Obaj mieli czapki nasunięte na oczy i kołnierze palt podniesione.** W pewnej chwili **świadek usłyszał strzał i kurator runął na wznak. Mordercy zbiegli w kierunku góry św. Jacka i znikli w ciemności. Świadek pobiegł uwiadomić dyrektora bursy. Tobołyński pozostał przy zwłokach i zrozpaczonej kuratorowej. Czy mordercami byli oks. Atamańczuk i Iwan Werbicki, stwierdzić nie może. Wzrost mają mniej więcej tensam. Który z nich strzelał — również nie wie.**

Ostatni zeznawał szofer świadek **Michał Hassman**, który krytycznego wieczoru wiózł przez ul. Królewską dwóch mężczyzn. Świadek zeznał, iż przy płaceniu należytości, po przybyciu na róg ul. Zielonej i Królewskiej, osobnik wyższy zbliżył się do latarni i wtedy **widział jego twarz dobrze. Jest prawie pewny, że był to Atamańczuk. Przy konfrontacji na policji twierdził stanowczo, że poznaje Atamańczuka i świadek pamięta, że wynik konfrontacji w policji podziałał na Atamańczuka przygnębiająco.**

Konferencja ministra Zaleskiego z posłem sowieckim.

Z Warszawy donoszą: Minister **Zaleski** przyjął w sobotę posła sowieckiego **Bogomołowa.**

W kołach poselstwa sowieckiego utrzymują, że wynikiem tej rozmowy jest stwierdzenie, **iż dyskusje pozostające w związku z przyszłemi rokowaniami o traktat handlowy, nie są bynajmniej zerwane i będą się toczyły nadal.** Decyzja, czy rokowania wstępne odbywać się będą **w Moskwie czy w Warszawie**, nie została jeszcze powzięta i zależy od porozumienia się rządu polskiego z posłem Patkiem i posła Bogomołowa z rządem sowieckim.

W toku rozmowy poruszona została także **sprawa procesu ks. Skalskiego**, co do której poseł Bogomołow składał ministrowi Zaleskiemu wyjaśnienia.

Z Moskwy donoszą: „Ekonomiczeskaja Żyzń" pisze, że szybki odjazd z Moskwy pp.: Sokołowskiego i Hołówki absolutnie niczego nie dowodzi. **Sprawa zawarcia polsko-sowieckiego traktatu handlowego jest na dobrej drodze.** Pertraktacje będą wznowione w najbliższej przyszłości. Zdaniem dziennika, interes obu państw wymaga szybkiego podpisania traktatu.

Sprawa przeniesienia siedziby Ligi Narodów.

Paryż, 6 lutego (Pat-radjo). Pewna wysoka osobistość, stojąca blisko Ligi Narodów oświadczyła współpracownikowi Excelsiora, iż **kampanja na rzecz przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia jest bardziej posunięta**, niż to nagół przypuszczają. Ankieta, przeprowadzona w sekretarjacie Ligi Narodów, wykazała, że o ileby sprawa weszła pod tajne głosowanie zgromadzenia we wrześniu br., przeniesienie **zostanie uchwalone większością, przekraczającą 2/3 ogólnej liczby głosów.** O ile nie zostanie wybrany **Wiedeń**, zwolennicy przeniesienia Ligi Narodów dążyć będą do wyznaczenia Brukseli jako nowej siedziby.

Waldemaras wybiera się do Moskwy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lutego. Z Moskwy donoszą ze źródeł zbliżonych do tamtejszych sfer dyplomatycznych, że premjer litewski **Waldemaras nosi się z myślą odwiedzenia Moskwy.** Przyjazd ma nastąpić **przed rozpoczęciem pertraktacyj polsko-litewskich.**

Dział giełdowy.

Kraków, 6 lutego.

DLA AKCYJ NASTRÓJ COKOLWIEK MOCNIEJSZY, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panowała na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja nieco mocniejsza, przy nieco większem zainteresowaniu dla niektórych papierów ciężkich. Lżejsze papiery w małych obrotach. Ruch nagół niewielki. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 162, Zieleniewski 162.40 do 164, Górka 90, Siersza 13.75, Chybie 5.70—5.80, Bank Przemysłowy 105, Pharma 7.25—7.20, Jaworzno 21—21.10.

Na rynku walutowym sytuacja bez zasadniczych zmian. Kursa utrzymane, przy niewielkich stosunkowo obrotach. W Krakowie dolar got. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.87½—8.88, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie got. 8.87—8.87½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach got. 8.87 1/4—8.88, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 6 lutego. Pierwsze doniesienia z Berlina, Pragi i Budapeszt brzmiały niepomyślnie, co spowodowało na rynku wielką rezerwę. Liczne papiery obniżył się, między innemi Nafta. Dalszy przebieg giełdy bez ożywienia.

Siersza 10.6, Portland 65, Karpaty 29, Galicja 73, Schodnica 9.7, Nafta 36.5, Alpiny 32.55, Galicyjski Bank Hipoteczny 73.5, Fanto 6.7, Zieleniewski 16.1.

Znrych, 6 lutego. (PAT) Paryż 20.41 7/8, Londyn 25.32 1/4, Nowy Jork 5.19.85, Belgja 72.40, Włochy 27.49, Hiszpania 88.50, Holandja 209.37.5, Berlin 124, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.55, Oslo 138.20, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74.5, Praga 15.41, Warszawa 58.20,

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 6 lutego

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w poniedziałek, o godz. 4 po południu po raz ostatni w sezonie „Cyrano de Bergerac". Przedstawienie przeznaczone jest dla szkół, po cenach zniżonych.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś w poniedziałek teatr zamknięty. Jutro we wtorek 7 b. m. o godz. 7.30 po raz ostatni „Białe fartuszki". We środę 8 b. m. teatr zamknięty. We czwartek 9 b. m. premjera „Robert i Bertrand", wodewil w przeróbce Anczyca. Piątek 10 b. m. wieczór „Dwaj Złodzieje" czyli Robert i Bertrand.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac" (o godz. 4 po poł., przedst. szkl., ceny popołudniowe).
Wtorek: „Kiedy wrócisz?"
Środa: „Mamusia".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: „Białe fartuszki".
Środa: Teatr zamknięty".
Czwartek: „Robert i Bertrand" (premjera).

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Braterstwo krwi".
Corso: „Noc zemsty".
Nowości: „Braterstwo krwi".
Promień: „Urwis" (Colleen Moore) i „W szponach kokietki" (Pola Negri).
Sztuka: „Panama" (Jacques Catelaine i Ruth Weyher).
Uciecha: „Ziemia obiecana" podł. St. Reymonta (Smosarska, Solski i Stępowski).
Wanda: „Ziemia obiecana".
O godz. 11-tej przedpoł. po raz ostatni „Deszcz róż" (św. Teresa).
Warszawa: „Moskwa—Lwów" (S. Możżuchin i M. PHILBIN).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek 7 lutego.

Kraków (566) G. 12: Trans. sygn. czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn. met. oraz muzyki płyt gramofonowych; g. 15—15.20: Trans. kom. gosp. g. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „O nałogowych zatruciach" wygł. dr. Wachholz, prof. U. J.; g. 17.20—17.45: Pogadanka dla rodziców i wychowawców, dr. T. Kupczyński, kur. okr. szkoln.: „Otwarcie cyklu wykładów pedagogicznych!; g. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy; g. 19.5—19.15: Transm. kom. roln.; g 19.15—19.30: Rozmaitości; g 19.30: Transm. z op. katow.; g. 20.30: Transm. z Warszawy; g. 22.30—23.30: Trans. muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod yr. A. Górzyńskiego.

Katowice (422). G. 16.20—16.40: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; g. 16.40—17.05: Wykład historji Polski; g. 17.05—17.20: Kom. Wydziału Oświec. Publ. Woj. Śl.; g. 17.20—17.45: Wydział języka polskiego (k. wyższy); g. 17.45—18.55: Koncert pop. z Warszawy; g. 18.55—19.10: Komunikat harcerski; g. 19.10—19.25: Rozmaitości; g. 19.30—22: Transm. opery „Faust" Gounoda z Teatru Polskiego w Katowicach; g. 22—22.30: Sygnał czasu i kom.: sportowy, PAT i policyjny; g. 22.30—23.30: Transm. muzyki tan.

Warszawa (1111). G. 12: Sygn. czasu, kom. lotn.-meteor., hejnał z wieży Marjackiej; g. 15—15.20: Kom.: meteorol. i gosp.; g. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; g. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „O sporcie samocrodowym" (dział „Sport i wychowanie fizyczne") wygł. M. Krynicki; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Organizmy świecące" (dział „Przyrodoznawstwo") wygłosi dr. Piotr Słonimski; g. 17.45: Koncert kameralny. Wyk.: J. Oziminski, Tad. Ochlewski, H. Gołębiowski i Leop. Dworakowski (skrzypce), Kaz. Butler i T. Gocławski (wiolon.) oraz J. Wysocka (fort.) Słowo wstępne wypowie Leopold Binental; g. 19.05—19.15: Kom. roln. oraz trans. z Krakowa notowań giełdy zbożowej; g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.20: Odczyt p. t.: „Gwiazdka na wybrzeżu" (dział „Krajoznawstwo") wygł. prof. Józef Kołodziejczyk; g. 20.30: Koncert muzyki tanecznej w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego; g. 22—22.5: Sygn. czasu i kom. lotn.-meteorol.; g. 22.5—22.20: Kom. PAT.; g. 22.20—22.30: Kom.: policyjny, sportowy; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8). G. 12.45—14: Muzyka gramofonowa; g. 13: Notowania giełdy pienięż.; g. 14: Kom. PAT; g. 16.55—17.20: Odczyt p. t.: „Organizacje dziennikarskie" wygł. red. T. Powidzki (z cyklu o dziennikarstwie); g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Jak ratować alkoholików" wygł. dr. P. Gantkowski prof. U. P. (Tydzień propagandy trzeźwości); g. 17.45—19: Koncert kameralny. Transmisja z Warszawy; g. 19—19.10: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polskiego; g. 19.10—19.35: Ósma lekcja języka angielskiego, wykłada dr. Arend, lektor U. P.; g. 19.35—10: Odczyt p. t.: „Z wypraw narciarskich w Beskidy" wygł. dyr. J. Kilarski; g. 20—20.20: Kom. gospod.; g. 20.30—22: Koncert muzyki francuskiej. Udział biorą: Wiesława Cichowicz (śpiew), konsul franc. Dufort (prelekcja), prof. Feliks Nowowiejski (organy); g. 22—22.20: Sygn. czasu, kom.: meteor. i PAT.

Wilno (435). G. 16.40—16.55: Chwilka litewska; g. 16.55—17.20: Audycja literacka. Recytacja X. X.; g. 17.20—17.40: „O znaczeniu nowego prawa łowieckiego" odczyt z działu „Łowiectwo", wygł. radca wojewódzki, Michał Pawlikowski; g. 17.45—18.55: Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy; g. 19—19.25: Gazetka radjowa; g. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości; g. 19.35—20: Odczyt; g. 20.30—22: Transmisja z Warszawy.

Stary Kraków w perspektywie teatralnej.

Współczesne pokolenie pamięta dobrze ów Kraków z przed dawnych lat, gdy na ulicach nie było jeszcze elektryki, ani gazu nawet, lecz zwyczajne lampy naftowe. Zamiast wodociągów skrzypiały drewniane studnie po „podworcach", górale druciarze, żydki handlujący starzyzną, zwani w krakowskiej gwarze „handelesami", i stare baby zbierające szmaty i kości, napełniali krzykiem kamienice, a kataryniki Trubadurami i inne „trawiatami", a także skocznemi krakowiakami wywabiały na podwórza i drewniane ganki gromady dzieciaków i wesołych dziewcząt służących, które zachwycały się romantycznemi melodjami w rodzaju: „O oczko me, o gwiazdko ma", lub „Już łódka gotowa czeka na nas dwoje".

Dziś Kraków zmienił się nie do poznania. Śladu już nie pozostało ze starych podworców, wybrukowanych kamieniami, ani z wiszących i jakby przylepionych do muru drewnianych ganków i studzień skrzypiących, z handełesów, druciarzy i fertycznych pokojówek anno Domini 1890.

Bruki, elektryka, wodociągi przyczyniły się do podniesienia miasta i jego uzdrowotnienia. Zakaz policyjny wzbrania handełesom i druciarzom włóczenia się po podwórzach, a katarynkom niepokojenia nerwowych mieszkańców. Pokojówki, gdy się w niedzielę wystroi..., nie rozróżni nikt od panny z salonu. Wszystko to są wyniki kultury i postępu, które jednak starły bezpowrotnie patynę starego Krakowa i upodobniły go do wielkich stolic, które niezadługo w swoim rozwoju doścignie.

O starym Krakowie czyta się jeszcze w dawnych powieściach Bałuckiego, widzi się go czasem na scenie, dzięki autorom, którzy przeszłość rodzinnego miasta umiłowali. Do nich w pierwszym rzędzie należy bezsprzecznie Konstanty Krumłowski. Ulubiony piewca uroku i powabu starych murów krakowskich, ich mieszkańców i... nadobnych mieszkanek przedmieścia krakowskiego. Te czasy, te obrazy spetryfikował niejako autor „Królowej Przedmieścia" w całym szeregu folklorystycznie barwnych, historycznie wiernych, pełnych życia, poezji i humoru obrazach scenicznych.

Ostatnio wystawiony wodewil jego p. t.: „Białe fartuszki", odmienny trochę swojem tłem od innych jego utworów, wprowadza nas w odwieczne kamienice śródmieścia starego Krakowa, w owe podwórza ze specyficznem swem życiem, do którego ruchliwości tak znakomicie przyczyniają się owi kataryniarze, handelesi, druciarze, a wesołe pokojówki pląsają w takt dźwięków katarynek. „Białe fartuszki" są niejako uscenizowanym dokumentem staro-krakowskim i jako taki, mają swoją niezaprzeczoną wartość.

Rycina powyższa przedstawia jedną z owych scen starego Krakowa: Na tle podwórza widzimy kataryniarza w otoczeniu pokojówek, które odbiegły od swej pracy, by się przysłuchiwać teskným tonom „Płyń barko moja", lub poskakać przy polce „Rach-ciach-ciach".

„Białe fartuszki", czteroaktowy wodewil Krumłowskiego, grany jest obecnie z wielkiem powodzeniem na scenie teatru „Nowości" przy ul. Rajskiej. Z wybornej obsady wymienić należy pp. Wirską, Zdańską, Olską, Szafrańcównę, Wnękównę, Przestrzelską i Heleńską, a z panów Tadzio Pilarski, Rychter, Rowski, Kostrzewski, Biegalski.

Królowa Wiktorja przeciwko Niemcom.

(j.) Wyszedł właśnie trzeci tom korespondencji królowej angielskiej Wiktorji, babki obecnego króla angielskiego, a także byłego kaisera, Wilhelma II. Cała prasa europejska zajmuje się tymi listami, które monarchini światowego imperjum pisała i otrzymywała, przyczem naturalnie dzienniki rozmaitych narodowości wybierały z tej korespondencji szczegóły wedle swojego gustu.

Prasa niemiecka zajęła się głównie stosunkiem królowej Wiktorji do Niemiec. Stosunek ten uwydatnił się jaskrawo już w r. 1879, a więc prawie przed 50 laty, gdy kanclerz niemiecki Bismarck ofiarował Anglji przymierze z Niemcami. W dniu 30 października owego roku zapisała królowa w swoim pamiętniku następujące uwagi:

„Sir Stafford Northcote (minister skarbu w gabinecie Disraeligiego) jest podobnie jak ja bardzo mocnym przeciwnikiem każdego przymierza, które mogłoby się zwrócić przeciwko Francji. List, który otrzymałam przed dwoma dniami od Fryca (ówczesny następca tronu niemieckiego Fryderyk, ojciec Wilhelma II, a mąż Augusty, córki królowej Wiktorji), napawa mnie obawą, że mogłoby się tak stać".

W liście do córki swojej pisała królowa Wiktorja, że bardzo się cieszy przymierzem obronnem pomiędzy Niemcami i Austrją, jednakże wartość takiego przymierza byłaby niewielką, gdyby „wywołała troskę we Francji". List ów kończy królowa następującym, wielce znamiennym zwrotem: „Ale jestem pewna, że kraj nasz nigdyby się nie zgodził na przymierze zwrócone przeciwko Francji".

Tutaj przemówiła już królowa nie tylko w swojem imieniu, ale także w imieniu całego narodu angielskiego. I teraz — pisze jeden z dzienników niemieckich — rozumiemy melancholijny aforyzm Bismarcka: „Kochalibyśmy Anglików, gdyby tylko oni zgodzili się na to".

W pięć lat potem pisała następczyni tronu niemieckiego do swojej matki w Anglji: „Prasa niemiecka w ostatnich czasach zachowywała się tak brutalnie i bezczelnie wobec Anglji, dowodząc, jakoby Anglja we wszystkich sprawach zachowywała się źle wobec Niemiec. Wszystko to budzi gniew. Jeżeli można tak powiedzieć, Niemcy są tak aroganckimi, że tęsknimy za tem, ażeby ich ton zwłaszcza wobec Anglji przytłumiono. Ich pomysły kolonjalne są warjackie i nie mogę uwierzyć, ażeby się powiodły, ale ich zazdrość wobec Anglji jest możliwie wielka".

Jak widzimy, na długo przed wojną światową Anglja przechylała się już na stronę Francji, a przeciwko Niemcom.

Kultura i sztuka.

INSTYTUT MUZYCZNY PRZY LICEUM KRZEMIENIECKIEM. Przy liceum w Krzemieńcu powstaje oddział lwowskiego Instytutu muzyczny. Instytut ten będzie miał klasy śpiewu solowego, fortepjanu, skrzypiec, wiolonczeli. Nadto wykładane będą przedmioty teoretyczne. W skład grona profesorskiego Instytutu wchodzą: jako kierownik p. Jerzy Gacha, długoletni współpracownik Lwowskiego instytutu muzycznego, p. Schmarowa, pianistka, Zofja Bączkowska, artystka opery i p. Mroczkowska, pianistka. Prócz wymienionych, jako stałych sił, dojeżdżać będą ze Lwowa prof. St. Barbag i dr. M. Bauer.

NAUKA STAROSŁOWIAŃSZCZYZNY W CZECHACH. W szkołach czechosłowackich wprowadzono od 1 września z. r. naukę cyrylicy i czytanie słowiańskich tekstów. W ten sposób ma się wzbudzić zainteresowanie językami słowiańskiemi i ułatwić dalsze studjum któregoś z języków słowiańskich. Podstawą nauczania ma być grafika serbska, od tego mają przejść uczniowie do języka rosyjskiego. Od klasy piątej roszerza się w oryginałach teksty prozy i poezji polskiej i chorwackiej. Z uwagi na późniejsze studjum na uniwersytecie nowość ta jest uzasadniona i wyda niewątpliwie dobre rezultaty.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W WIEDNIU. Jak wiadomo, w bieżącym miesiącu odbędzie się w Wiedniu w gmachu tamtejszej „Secesji" wystawa malarstwa polskiego. Wystawa poświęcona będzie mistrzom współczesnym i stanowić ma obraz sztuki polskiej z ostatnich lat dwudziestu. Obok takich mistrzów, jak Wyczółkowski, Mehoffer, Weiss i Fałat, wystąpią na wystawie przedstawiciele najnowszych kierunków, jak „Rytm", „Jednoróg", „Plastycy Wileńscy", „Plastyka" poznańska. Protektorat objął prezydent republiki Hainisch. W skład komitetu honorowego weszli: kanclerz Seipel jego zastępca Peter, burmistrz Wiednia Seitz i inni.

KONKURS SCHUBERTOWSKI. W myśl postanowienia, które powziął ostatnio komitet amerykański konkursu Schubertowskiego (przewidującego, jak wiadomo, nagrody w sumie łącznie 20.000 dolarów za kompozycję odznaczoną), termin nadsyłania utworów został przedłużony do dnia 30 kwietnia r. b. Przypominamy, że w polskim okręgu konkursowym kompozycje należy kierować pod adresem Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych (Trębacka 4 m. 3)

WIELKI ZAPIS NA CELE NAUKOWE. Zmarły niedawno w Bostonie profesor uniwersytetu Harward, Archibald Coolidge, zapisał swój majątek, wynoszący blisko miljon dolarów, na rzecz uniwersytetu Harward. Między innemi przeznaczył on 150 tysięcy dolarów na fundusz, którego procenty mają iść na utrzymanie katedry nowoczesnej historji Europy.

REKORD SZYBKOŚCI REPORTERÓW-FOTOGRAFÓW. Amerykańskie agencje informacyjno-fotograficzne zdobyły przy okazji pobytu prezydenta Coolidge w Havanie, rekord szybkości w ekspedycji zdjęć fotograficznych. Fotografja prezydenta Coolidge i prezydenta Kuby, Machado, wykonana w Havanie i tam wywołana, przewieziona została samolotem do Key West, skąd przetransmitowano ją drogą radjową do Nowego Jorku. Od chwili wykonania zdjęcia w Havanie do chwili oddania fotografji do użytku prasy w Nowym Jorku upłynęło 6 godzin.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO AMERYKAŃSKIEGO. W Wasszyngtonie zmarł wybitny pisarz i socjolog, Franciszek Doyle, profesor uniwersytetu katolickiego w Georgetown pod Waszyngtonem.

Dział gospodarczy

Opozycja niemieckiego rolnictwa przeciw traktatowi polsko-niemieckiemu.

Głównem źródłem opozycji przeciwko zawarciu traktatu handlowego polsko-niemieckiego jest w Niemczech warstwa agrarjuszy, wśród których interesy gospodarcze łączą się z poglądami politycznemi, stwarzając jednolity wrogi front przeciwko Polsce, co miało sposobność ujawnić się szczególnie silnie z okazji porwadzonych rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Moment gospodarczy czerpie swoje uzasadnienie z istotnie krytycznej sytuacji niemieckiego rolnictwa, szczególnie w prowincjach wschodnich i północno-wschodnich. Jest to wynikiem w pierwszym rzędzie **olbrzymiego zadłużenia się rolnictwa niemieckiego,** spowodowanego głównie przez wzmożone koszty i kredyty inwestycyjne, zaciągane na intensyfikację produkcji, bez której rolnictwo niemieckie nie byłoby w możności pracując po wojnie na mniejszym obszarze uprawnym zwiększyć swej wydajności w stopniu wystarczającym dla pokrycia zapotrzebowania krajowego.

Mimo wszystko **nie udało się Niemcom zarewnić samowystarczalności rolniczej.** I tak podczas gdy import mięsa wieprzowego przed wojną wynosił do Niemiec 6 proc. ogólnego zapotrzebowania, to po wojnie mimo silnego zmniejszenia w konsumcji mięsa wieprzowego na import przypada 17.4 proc. ogólnego spożycia.

To też Niemcy obawiają się, że w razie zawarcia traktatu handlowego z Polską import bydła i trzody chlewnej wpłynie na zniżkę cen produktów mięsnych, co może katastrofalnie odbić się na mniejszej własności rolnej z nadgranicznych prowincyj, głównie z hodowli trzody czerpącej zyski.

Jak przyznają zresztą niektórzy fachowcy niemieccy, **nie jest pewnem czy import wieprzowiny z Polski przy zachowaniu ograniczeń kontyngentowych wpłynie zniżkowo na kształtowanie się cen,** czy raczej otworzy się osobny rynek cen dla mięsa polskiego pochodzenia, jak to ma miejsce przy imporcie mięsa mrożonego. Wreszcie gdyby drobne gospodarstwa szczególnie w Prusiech Wschodnich miały ucierpieć z powodu polskiej konkurencji, to trzebaby przedsięwziąć inne środki racjonalizacji i intensyfikacji produkcji rolnej, któreby przywróciły im zdolność konkurencyjną.

Tutaj jednak zaznaczyć należy, że ponieważ bezpośrednio **zagrożone przywozem artykułów rolniczych z Polski do Niemiec interesy rolnicze obejmują stosunkowo szczupłą grupę gospodarstw,** nie przedstawiającą właściwie większego znaczenia i to grupę gospodarstw, leżących głównie na kresach wschodnich, przeto **głównego źródła opozycji szukać należy raczej w momentach politycznych.** Do najważniejszego wśród nich należy **obawa przed zmniejszeniem się stanu posiadania na niemieckich kresach wschodnich,** obawa przed bankructwem polityki sztucznego „wzmacniania" tych kresów i to nawet wbrew interesom przemysłu, w którym koszta produkcji uległyby niewątpliwie bardzo silnej zniżce, w razie masowego potanienia cen artykułów rolniczych, na skutek ich znaczniejszego importu z Polski.

—oSo—

Waloryzacja ceł rzecza postanowioną

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, **rząd Rzeszy zamierza przeprowadzić waloryzację ceł już w niedługim czasie.** Jest jeszcze przedmiotem dyskusji, czy waloryzacja ma obejmować wszystkie, czy tylko niektóre artykuły i czy ma być pełna, t. j. 72-procent., czy też tylko częściowa, tj. kilkudziesięcioprocentowa, czy wreszcie mieszana, t. j. dla jdnych artykułów 72-procentowa, a dla innych kilkudziesięcioprocentowa.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

KONKURENCJA POLSKI Z JUGOSŁAWJĄ W EKSPORCIE BYDŁA. Eksport bydła i produktów zwierzęcych wyniósł już w r. 1926 około 30 proc. ogólnego wywozu i jest skierowanym głównie do Austrji, Czechosłowacji, gdzie spotyka się z konkurencją produktów naszej hodowli oraz Włoch. Co się tyczy rynku czechosłowackiego, jest Polska w eksporcie bydła rogatego mniej groźnym konkurentem dla Jugosławji, partycypując w okresie pierwszych 10 miesięcy 1927 r. tylko kwotą 4 i pół proc. w ogólnym imporcie do Czechosłowacji, podczas gdy udział Jugosławj wynosi 12 proc., a udział głównego dostawcy t. j. Rumunji aż 35 proc. O wiele większe rozmiary posiada eksport trzody chlewnej z Polski do Czechosłowacji, pokrywając przeszło 43 proc. ogólnego importu, podczas gdy Jugosławja partycypuje tylko kwotą 10 proc. W tym związku wskazują koła eksportowe Jugosławji na okoliczność, że Czechosłowacja jest mimo obecnego stosowania wybitnie prohibicyjnych stawek celnych na bydło pojemnym rynkiem zbytu, którego zapotrzebowanie winno być w wyższym niż dotychczas stopniu pokrywane przez importy z Jugosławji. Wprawdzie wszczęcie w dobie obecnej walki konkurencyjnej z bydłem obcej prowenencji na terenie czechosłowackim jest, zdaniem kół fachowych, z uwagi na niski stan hodowli bydła, połączonem z znacznemi trudnościami, należy jednak już teraz dążyć do racjonalnego podniesienia i uszlachetnienia pod względem gatunkowym i ilościowym tej gałęzi gospodarstwa krajowego.

EKSPORT WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH. W grudniu r. z. członkowie Związku eksporterów przemysłu włókienniczego w Bielsku wywieźli ogółem 24,654.42 kilogramy tkanin wełnianych kolorowych wartości 1,194.029 zł. oraz 865 kg. tkanin półwełnianych kolorowych wartości 43.144 zł.; zwrot cła, stosownie do wydanych 313 zaświadczeń wyniósł 12 149.36 zł. Eksport tkanin przemysłu bielsko-bialskiego skierowany był w grudniu do Finlandji, Norwegji, Szwecji, Danji, Niemiec, Rumunji, na Bliski Wschód, Afryki, Indji, Chin, Japonji, Ameryki itd.

Przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego wyniósł w grudniu r. z. ogółem 309 955 kilogramów towarów, wartości 4,349.302 złotych (w listopadzie 1927 r. okręg łódzki eksportował 392 537 kg., wartości 5,388 016 zł., zaś w grudniu 1926 roku — 312 185 klg., wartości złotych 3,068.843). Zwrot cła w grudniu r. z. wynosił stosownie do wydanych 384 zaświad-

czeń eksportowych złotych 92.370. Eksport skoirowany był do Chin, Japonji, Rumunji, Litwy, na Bliski Wschód, do Ameryki Południowej, krajów nadbałtyckich, Austrji, Węgier, Jugosławji, Anglji, Holandji, Włoch, Afryki itd. Na Daleki Wschód, t. j. do Chin i Japonji, Łódź wywiozła towarów za 1,596.390 złotych, co jest najwyższą pozycją wśród krajów importujących łódzkie towary. Dane dotyczące eksportu do Gdańska, wobec zniesienia zaświadczeń walutowych, są nieuchwytne.

WYWÓZ CUKRU Z POLSKI. W listopadzie r. z. wywieziono z Polski 397.500 centn. metrycznych cukru różnych gatunków wobec 115.211 centn. metr. wywiezionych w październiku 1927 r., a 363.906 wywiezionych w listopadzie 1926 r. W porównaniu z październikiem roku zeszłego eksport w listopadzie r. b. zwiększył się prawie 2 i pół raza, a w porównaniu z listopadem 1926 r. blisko o 10 proc. Wywóz poszczególnych gatunków przedstawiał się w centnarach metrycznych następująco (pierwsza cyfra z listopada 1927 r., druga dla porównania z listopada 1926 r.): cukier surowy 208.805 (165.524), kryształ 150.477 (162.472), rafinada 0 (17.985), gatunki inne 38.218 (17.925). Eksport cukru różnych gatunków był w listopadzie 1927 r. w centnarach metrycznych następujący: Anglja 200.442, Niemcy 92.274, Francja 19.983, Szwecja 15.738, Włochy 14.827, Łotwa 13.486, Litwa 11.491, Estonja 6.312, Finlandja 446, kraje inne 22.501.

Ze sportu.

Zawody hockeyowe

CRACOVIA—CZARNI 1:0 (0:0, 1:0) 1:0.

Kraków, 6 lutego.

Wczorajsze zawody Cracovii z lwowską drużyną Czarnych należały do zajmujących tylko w ostatniej ich części. Pierwsze bowiem 15 min. można śmiało nazwać „sennemi"; podobnie słabego tempa nie widzi się na meczu hockeyowym. Druga część po zdobyciu jedynej i decydującej bramki przez Myszkowskiego **ożywiła się,** ale dopiero trzecia część obfitująca w szereg niebezpiecznych strzałów ze strony napastników Cracovii była nawet **wcale zajmującą.** Sam wynik ze względu na przebieg gry jest **zasłużony,** choć bramka, która siedziała, była „dziecinnie" łatwą do obrony. Na wyróżnienie zasługuje ze strony lwowian tylko jeden gracz, t. j. **Strzelecki,** przewyższający rutyną tak partnerów, jak i przeciwników, zaś z Cracovii „Zentek" i Myszkowski. Sędziował dobrze dr. Lustgarten. Publiczności dość dużo.

JUTRZENKA—WISŁA.

Zawody hockeyowe tych drużyn odbędą się **w środę,** dnia 8 b. m. na torze łyżwiarskim w parku krakowskim o godz. **2-giej popołudniu.** Ze względu na to, iż spotkają się z sobą po **raz pierwszy** obie te drużyny, mecz powyższy budzi ogólne zainteresowanie zwłaszcza, iż drużyna Jutrzenki znajduje się w dobrej formie, czego doowodzi jej ostatnie zwycięstwo nad Sokołem 6:3.

—0—

KONKURS SKOKÓW NARCIARSKICH WE LWOWIE.

Lankosz (KTN) zwycięzcą.

Lwów, 5 lutego. W dniu dzisiejszym odbył się staraniem „Lechji" konkurs skoków na skoczni lwowskiej wśród nieszczególnych warunków.

W kl. I zwyciężył **Lankosz** (KTN) z notą 17.458 (skoki 29 i 25 mtr.). Drugie miejsce zajął Gąsienica (SNTT), trzeci Witkowski (Czarni), czwarty Kuraś (SNTT).

W II kl. pierwszym był **Cukier** (Sokół) z notą 17.354 (skoki 27½ i 30 mtr.). Skok 30 mtr. był najdłuższym wogóle na tych zawodach, drugi Graca (Sokół), trzeci Szostak (Sokół), czwarty Wilga, piąty Ziemkowicz (Czarni).

W kl. III pierwsze miejsce zajął **Domiczek** (Lechja) z notą 15.833 (skoki 21 i 18½ mtr.), drugi tSecków (Czarni), trzeci Cwenarski (Czarni).

Poza konkursem młodociany skoczek **Marusarz skoczył na 24½ i 25 mtr.,** co uznać trzeba za bardzo ładne wyniki.

—0—

MAJEWSKI (WTT) MISTRZEM ŁYŻWIARSKIM WARSZAWY.

Warszawa, 5 lutego. W dniu dzisiejszym zorganizowane mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe szybkiej okręgu warszawskiego dały nast. wyniki:

500 mtr.: 1) **Majewski** (WTT) 53,4 sek., Dębowski (WTŁ) 55.8, Habich (Polonia) 56,4, Kamiński (WTT) 56.8.

5.000 mtr.: 1) **Kamiński** 10,26 min., 2) Majewski 10,38, 3) Dębowski 10,48.

1.500 mtr.: 1) **Majewski** 2.51 min., 2) Kamiński 2,58.4, 3) Debowski 3,03,4.

10.000 mtr.: 1) **Majewski** 21,29.4, 2) Kamiński 21:38, 3) Dębowski 22.11,6. W ogólnej klasyfikacji **mistrzem został Majewski** 59,854 punktów, drugi Kamiński 60,962, trzeci 62,598.

Ponadto odbyły się zawody łyżwiarskie, w których osiągnięto nast. wyniki: p. **Nehringowa** (WTŁ) w biegu 500 mtr. pań 1,11,2, zaś p. **Nehring** (WTŁ) **przebył 42,195 mtr.** (maraton łyżwiarski) w czasie **1 godz. 47 min. 4 sek.,** w międzyczasie zaś uzyskał na 20 klm. czas 48,44 ,na 25 klm. 1 godz. 1 min. 25 sek., na 30 klm. 1 godz. 14 min. 20 sek., na 35 klm. 1 godz. 27 min. i 35 sek., na 40 klm. 1 godz. 41 min.

THUNBERG (FINLANDJA) MISTRZEM ŁYŻWIARSKIM ŚWIATA.

Davos, 5 lutego. Dziś odbyły się tu zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej na dystancie 10 km. Pierwsze miejsce zajął **Larsen** (Norwegja) w czasie **17 min. 17. sek., bijąc dotychczasowy rekord Mathiesena o przeszło 5 sek.** Drugie miejsce zajął **Ballangrud** (Norwegja) w czasie 17.22.6. W klasyfikacji ogólnej **mistrzem świata w jeździe szybkiej został Thunberg** (Finlandja), drugie miejsce zajął Ballangrud (Norwegja).

—0—

Wyniki zawodów piłkarskich w kraju i zagranicą.

Katowice, 5 lutego. **I. F. C. — Diana 10:1** (4:1). Drużyna I. F. C. przygotowuje się bardzo dokładnie do czekających ją mistrzostw ligowych. Mecz ten przypomniał dobre czasy I. F. C., który miał cały czas nad swoim przeciwnikiem wielką przewagę. Bardzo dobrym okazał się **Geisler** (który powrócił już do I. F. C.) oraz bramkarz **Spałek.** Bramki zdobyli dla zwycięzców **Geisler, Goerlitz i Kozok** po 3, **Machinek** zaś 1.

Królewska Huta, 5 lutego. **K. S. Stadjon — Ruch rez. 6:3 (1:2).** Bramki strzelili dla zwycięzców **Kordela** (3) oraz **Kaczmarczyk, Reguła i Bień** po 1, dla Ruchu zaś **Wawrzyniak, Peterek i Buchwald.**

Wielkie Hajduki, 5 lutego. **Ruch — Amatorski K. S. 5:2** (1:1). Pogłoski, jakoby drużyna Ruchu się rozpadała i jakoby w przyszłości nie miała stanowić poważnego przeciwnika w Lidze, nie odpowiadają prawdzie. Dowodem tego chyba najlepszym jest powyższy sensacyjny wynik, uzyskany z zeszłotygodniowym zwycięzcą I. F. C. przez drużynę Ruchu. Bramki zdobyli **Sobota i Zarzycki** po 2, **Frost** zaś 1, dla A. K. S. **Szweda i Janeczek.**

Mysłowice, 5 lutego. **K. S. „06" — 73 p. p. 3:4 (1:1).** Najlepszym graczem 73 p. p. był **Pazurek,** zdobywca trzech bramek, czwartą bramkę zdobył **Igla.** Dla Mysłowiczan goale strzelili **Krautwurst, Radka i Walczuk.** Drużyna 73 p. p. jest zespołem, który nie poniósł dotychczas jeszcze porażki na G. Śląsku

Poznań, 5 lutego. Drużyna Warty rozegra w miesiącu marcu **dwa mecze w Lipsku,** natomiast w kwietniu w czasie Świąt Wielkanocnych ma gościć u siebie Schoeneberger Kickers, z którymi rewanż ma dojść do skutku w sierpniu b. r. w Berlinie.

Praga, 5 lutego. **Sparta — Slavia 2:2, Cechie Karlin — Vrsovice 2:5, D. F. C. — Sparta (Kladno) 1:2, Kladno — Nuselsky 3:3.**

Wiedeń, 5 lutego. Zawody o puhar Wiednia: **FAC — Gersthof 4:3, Cricketer — BAC 4:6, Simmering — WAC 2:5, Wacker — Rasenspieler 11:0, Hakoah — Austria 3:1, Rapid — Vienna 3:1, Hertha — Slovan 3:2, Admira — Sportclub 2:1.**

Budapeszt, 5 lutego. Zawody o puhar: **Hungaria — Elisabeth 2:1, Attilla — Amatorski K. S.** (Szombathely) **4:1.** Zawody towarzyskie: **Nemzeti — F. T. C. komb. 3:2, Vasas — 33 F. C. 3:3, Uniwersytet — Technika 4:0.**

Londyn, 5 lutego. **Walja — Irlandja 2:1. Walja zdobyła mistrzostwo krajów angielskich,** które rozgrywają corocznie między sobą: Anglja, Walja, Irlandja i Szkocja.

—0—

PŁYWAJĄCE HOTELE.

Donosiliśmy w swoim czasie, iż kilka państw biorących udział w Igrzyskach IX-tej Olimpjady w Amsterdamie, urządza dla swych reprezentacyj sportowych **pomieszczenia na okrętach na przeciąg całych zawodów.** Ta myśl podobała się widocznie Holendrom, którzy stwarzają dla swych gości sportowych szereg **pływających hoteli, czynnych od 15 maja do 15 sierpnia rb.** Jeden z nich pod nazwą „Oranje Nassau" na **400 osób,** stać będzie w doku przy dworcu głównym w Amsterdamie, posiadać będzie **restaurację, amerykański bar, radjo, telefon** oraz inne udogodnienia, a ceny w tym pływającym hotelu będą następujące:

Kabina luksusowa: pomieszczenie fl. hol. 8.50, pom. ze śniad. fl. hol. 9.50, pom. ze śniad. i obiadem fl. hol. 12, pom. z całkowitem utrzymaniem fl. h. 13. Kabina pokładowa 7.50, 8.50, 11, 12. Miejsce w kabinie 1-no osob. 5.50, 6.50, 9, 10; w kab. 2-osob.: 5, 6, 8.50, 9.50, w kab. 3 lub 4—6 osob. 3.50, 4.50, 7, 8, miejsce w sali sypialnej 3, 4, 6.50, 7.50, kąpiel gorąca 1 fl. h., kąpiel zimna 0.50 f. h., obiad 3.50 fl. h. Ceny łącznie z usługą.

Holenderski Komitet Olimpijski informuje nas w swoim ostatnim komunikacie z 8 stycznia rb., że w celu scentralizowania wszystkich zapotrzebowań na mieszkania w czasie Igrzysk IX Olimpjady został stworzony **specjalny urząd** pod nazwą: „Bureau Huisvesting Olympische Spelen, Vereeniging't Koggeschip, Reguliarsgracht 109, Direction: Monsieur H. D. van Dellen.

Osoby, reflektujące na mieszkania w Amsterdamie, winny zgłaszać się **bezpośrednio** do wymienionego powyżej biura w celu zapewnienia sobie odpowiednich pomieszczeń.

Pozatem firma ekspedycyjna „Blaauwhoedevsem Vriesseveem", Heerengracht 548, Amsterdam, jest upoważniona przez Holenderski Komitet Organizacyjny do załatwiania wszystkich formalności ekspedycyjnych i celnych.

—0—

PLAN PRZEDOLIMPIJSKICH PRZYGOTOWAŃ KOLARZY.

Na ostatniem posiedzeniu Polskiego Związku Tow. Kolarskich, ustalono ogólne wytyczne przygotowań polskich kolarzy na Igrzyska IX-ej Olimpjady w Amsterdamie. Plan ten ma być realizowany już od początku r. b. w następujący sposób: styczeń, luty i marzec — to miesiące specjalnej gimnastycznej zaprawy kandydatów. Ćwiczenia te prowadzone najnowszym systemem szkół gimnastycznych, z uwzględnieniem gier sportowych — dać mają kolarzom jaknajwiększą wszechstronność sprawności fizycznej. Równocześnie do programu zaprawy włączona została **jazda rowerowa na rolkach,** jako ćwiczenia specjalnie kolarskie.

W marcu zawodnicy nie porzucając gimnastyki zaczną już treningi kolarskie **na szosach,** aby w kwietniu i maju zacząć już **racjonalną jazdę na torze** czy też szosie w zależności od swej specjalności. W czerwcu i lipcu wzorem innych gałęzi sportu — dla kolarzy będzie utworzony **obóz przedolimpijski w Warszawie,** gdzie pod okiem **specjalnego kierownika** mają być ćwiczone specjalnie tylko biegi wg. programu olimpijskiego.

Po mistrzostwach Polski **w lipcu nastąpi ostateczne zestawienie reprezentacyjnej drużyny kolarskiej,** oraz wyjazd jej do Amsterdamu, gdzie zawodnicy dokończą zaprawy już na torze Olimpijskim, poznając przytem jego właściwości w jeździe treningowej.

—o§o—

Kronika sportowa.

KRAKOWSKIE KOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ podaje do wiadomości, iż w najbliższym czasie odbędą się egzamina na kandydatów sędziowskich. Podania odpowiednio umotywowane (data urodz., wykształcenie, zawód, oraz dokładny adres) należy wnosić do Zarządu Okrr. Kol. Sędziów piłki nożnej w Krakowie, ul. Karmelicka 21. Zawiadamia się wszystkich członków K. O. K. S., iż podania o prolongatę legitymacyj na rok 1928 należy wnosić najpóźniej do dnia 28 lutego br. Podania spóźnione będą uwzględniane tylko w wypadkach wyjątkowych.

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. OKR. ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO zwołane przez komitet P. Z. P. z p. Steinberga, obrało następujący zarząd: przewodniczący mjr. Muzyka, wiceprezes dr Osiek, sekretarz H. Izenberżanka, skarbnik Łubowiecki, kpt. związkowy Steinberg. Członkowie zarządu: prof. Leszko, i por. Niklas.

KURS SĘDZIÓW LEKKOATLETYCZNYCH W KRAKOWIE. Kurs sędziowski dla kandydatów urządza zarząd Kol. Sędziów Lekkoatletycznych pod kierunkiem prezesa kol. szt. mjra Engla. Kurs rozpocznie się w niedzielę dnia 12 bm., o godz. 10 rano. Zgłoszenia przyjmuje p. Jan Kornfeld, Kraków, ul. Bosacka 18. Równocześnie wzywa się członków O. K. S. L. A. do nadesłania legitymacyj pod powyższym adresem, celem prolongaty na rok 1928.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW W WARSZAWIE odbyło się w dniu 5 bm. przy udziale licznych delegatów zamiejscowych okręg. kolegjów sędziowskich. Po uchwaleniu nowego statutu przystąpiono do wyborów, które dały nast. wyniki: prezes J. Mallow, wiceprezes Jerzy Grabowski, sekretarz A. Posner, członkowski Hanke i Rutkowski. Komisja dyscyplinarna mjr. Dudryk i kpt. Pichela. Komisja rewizyjna: A. Przeworski i kpt. Usarz. Kolegjum liczy 250 sędziów, oraz 120 kandydatów.

WALNE ZGROMADZENIE LWOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ odbyło się w dniu 5 bm. we Lwowie. Wybory do władz dały nast. wyniki: prezes prof. Drgiewicz, członkowie Lipecki, Kiner, Zagórski i Przybylski. Wydział gier Bukarczyk, Dworzaczek, Süss i Torn. Kapitan związkowy p. Kuchar.

Różne wiadomości.

NAJBARDZIEJ ZALUDNIONE MIASTA NA ŚWIECIE. Na czele tych miast stoi New York, mający 9,350.000 mieszkańców. Następnie Londyn — 7,660.000, potem dopiero stolica Francji (wraz z przedmieściami) — 4,600.000, Berlin, liczący 4,126.000 mieszkańców zajmuje czwarte miejsce. Potem Chicago — 3,600.000 mieszkańców, Filadelfja — 2,700.000, Buenos Aires — 2,500.000, następnie Osaka, Moskwa, Szanghaj, Tokio, liczące każde około 2,000.000 mieszkańców. Na 40 miast, liczących więcej niż miljon mieszkańców, 15 znajduje się w Europie, 13 w Ameryce, 11 w Azji i 1 w Australji.

90 KILOMETRÓW KSIĄŻEK. Każdy ze strażników Bibljoteki Narodowej w Paryżu ma pod swoją opieką 7 kilometrów... książek, ustawionych na półkach jedna przy drugiej!... Gdyż w Bibljotece Narodowej liczone są książki na kilometry. Jest ich 4,200.000 egzemplarzy, a przedstawiają w sumie długość 90 km. 800 m. Ażeby obejść wszystkie rzędy książek w tej Bibljotece trzebaby półtorej godziny jazdy samochodem z szybkością 60 km. na godzinę. Cyklista, jadący w tempie 30 km. zużyłby trzy godziny. Wiele czasu potrzebaby na przeczytanie tych książek? Licząc po jednej godzinie codziennie, przeszło dziesięć tysięcy lat!...

SŁAWA. Zmarły przed kilkoma dniami, znakomity pisarz hiszpański Blasco Ibanez podróżował raz po Francji. Pewien nauczyciel szkolny, chcąc okazać mu swoje uwielbienie, przyprowadził swoich uczniów i rzekł: „Może im pan stawiać rozmaite pytania. Odpowiadać będą z radością...".

Postawiwszy kilka pytań, na które dzieci zresztą dość źle odpowiadały, Blasco Ibanez zwrócił się do małego, dwunastoletniego chłopczyka: „Jacy są, według ciebie, trzej najsławniejsi pisarze na świecie?"

Dziecko odpowiedziało bez wahania: „Homer, Dante i..." — tu zatrzymał się, nie mogąc przypomnieć sobie trzeciego nazwiska. Po chwili, rumieniąc się, dokończył: „...I pan, ale zapomniałem, jak się pan nazywa!...".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.